Nr 49 Niedziela, 2 grudnia 1928 Rok XL

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 8-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·10
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

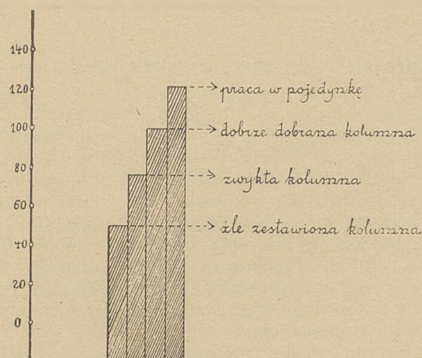
Inż. Włodzimierz St. Markowski 3)

Jakie korzyści może nam dać naukowa organizacja pracy w rolnictwie

Dobre ustawienie i ugrupowanie robotników między sobą, i do jakości pracy, odgrywa większą rolę niż nam to się zazwyczaj wydaje, i o tem powinniśmy pamiętać. Nie powinno nam być obojętne np. czy ludzie przy zwożeniu zboża są tak ustawieni, że jedna część grupy zależna jest od wydajności drugiej części grupy przed nią pracującej. Ładowanie zboża zżętego na fury wymaga akuratnego opróżnienia fur i przybycia ich na miejsce na czas, by nie powstały znane przerwy w pracy ładujących. Podobnie rzecz się ma przy wywózce gnoju, gdzie, zwłaszcza przy rozrzucaniu, i rozstawianie odpowiednie gra dużą rolę. Praca tu może być grupowa, albo będzie dwóch robotników wspólnie rozrzucać jeden rząd gnoju (praca w rozstawach) alko każdy robotnik pracuje osobno (praca w pojedynkę). Różnica wydajności pracy ma się przy tem mniej więcej jak 3 : 4 : 5 patrz rysunek (według Prof. Dr. Derlitzki — Deutsche Landw. Presse 48).

Komplikuje w gospodarstwie rolnem utrudniając wprowadzenie pracy na wydział: połączenie prac ręcznych z pracami sprzężajnemi, akord może tu sprowadzić niebezpieczne przemęczenie inwentarza pociągowego. Wzajemna więc, jak najściślejsza zależność prac jednych robotników od drugich, tych od prac inwentarza pociągowego, utrudnia wielce wprowadzenie pracy na wydział; różnice bowiem wydajności pracy są między poszczególnymi reprezentantami robocizny bardzo znaczne, nie tylko dla indywidualnych różnic, jakie zachodzić muszą dzięki rozmaitej ich konstrukcji fizycznej i psychicznej, lecz i dla owej rozmaitości zainteresowania robotnika w procesie produkcji, jaka zachodzi między poszczególnemi kategorjami robotników, a więc ordynarjuszem, a posyłką i sezonowym i fornalem, który mało jest zainteresowany ze względu na konie.

W przemyśle zmechanizowanie i skupienie prac w jednem miejscu, oraz udoskonalony podział pracy przyczynił się do dokładnego uregulowania następstw i zależności prac; etapy procesu produkcji następują w automatycznym niemal porządku. W rolnictwie jest

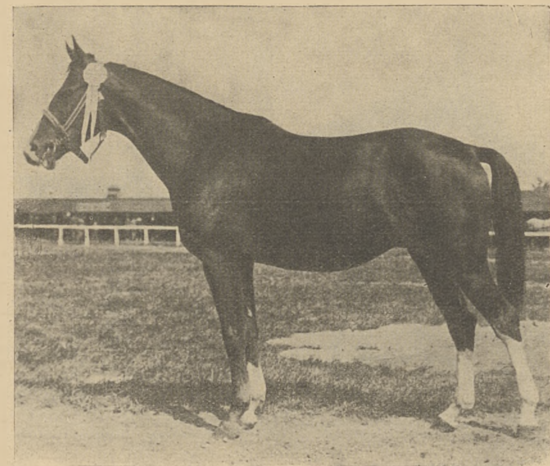


Rys. 1. Znaczenie doboru robotników (przy kopaniu buraków)

każda praca całością sama w sobie, zależną samoistnie od całego szeregu momentów przyrodniczych i ekonomicznych; sprowadzanie ich do wspólnego mianownika jest więc wielce utrudnione, pomimo, że zależą one od siebie, biorąc pewien okres produkcji, pomimo, że zależą one od siebie, biorąc pewien okres produkcji jako całość. W systemie więc grupowym do ogólnych trudności akordu przyłączają się specjalne, płynące z natury zbiorowej pracy, wymagającej we wszystkich jej

ność roboty nie będzie wyzyskaną jako broń przeciw niemu dzięki temu, że jednostki wynagrodzenia premjowego stosować się będą coraz częściej do owych nadzwyczajnych, nieprzeciętnych wysiłków.

Pozatem działa jeszcze wzgląd inny, a mianowicie, że robotnik rozumie tylko niezwłoczną wypłatę za większą wydajność pracy, dlatego stosować należy niezwłoczną wypłatę premji, albo podanie przynajmniej



I nagroda i duży medal srebrny „Wyga" wał. kaszt. ur. 1925 r. po „Cyrus" (P. S. B. T. II, str. 118) od kl. po „Verdacht" (sł. Graditz) właść.: Zygmunt Chłapowski.
(do art.: „III ogólno-krajowy targ koni")

do wiadomości robotników wysokości dodatkowych zarobków, odnosi się to tembardziej do najemników, którzy traktują w znacznie słabszym stopniu, niż robotnik stały (ordynarjusz) swe zajęcie jako teren stałych zarobków. Zawsze musimy się liczyć przynajmniej początkowo, z niedowierzaniem robotników co do naszych nowych sposobów wynagradzania, musimy więc je, kiedy chodzi o premje, układać możliwie proste i zrozumiale, tak, aby robotnik mógł swój zarobek sam łatwo obliczyć. W rolnictwie bardzo często akord lub premje przyczyniły się do obniżenia jednostek wynagrodzenia, w miarę rosnącej zręczności robotnika, wskutek czego akord naraził się robotnikom, którzy przez to występują bardzo gorąco przeciw akordowi.

Robotnik nasz, przy dzisiejszym poziomie oświaty i kultury zawodowej, nadaje się raczej do akordu i premji w robotach najprostszych, które muszą być szybko przeprowadzone i wymagają raczej ilościowego, niż jakościowego wysiłku. Niewątpliwie jednak przy rozważaniu problemu wziąć trzeba pod uwagę, że nie tyle ogólny poziom naszego robotnika nie sprzyja szerszemu wprowadzeniu systemu akordowego, ile ogólny poziom poglądów rolnika — pracodawcy. Jest on naogół konserwatywny, trzymający się w większości tradycji, niechętny nowotwórstwu, z tych więc względów nie można liczyć na większe rozpowszechnienie systemu premjowego.

Dr. Karol Czerny 2)

Nieaprobowany przez rząd ucisk podatkowy samorządowy (do exposé p. Ministra Skarbu)

Drugim głównym zarzutem z pośród mnóstwa, jakie czynimy ferowanemu w powyższy sposób uciskowi podatkowemu jest fakt, że pp. komisarze nie chcąc wymiarami swych „opłat specjalnych" oburzyć na siebie, i na reprezentowany przez siebie rząd, szerokich mas społeczeństwa — a więc szerokich warstw społeczeństwa powiatowego handlu, kupiectwa, przemysłu, rzemiosł i ludności rolnej, dobierają się w tych wymiarach podatkowych do skóry nielicznych jednostek (najwyższa zbrodnia przeciw zasadom elastyczności podatkowej) niszcząc literalnie temi wymiarami tz. obszarników powiatu i ich produkcję rolną, która żywi prawie wyłącznie wszystkie warstwy całego społeczeństwa, zwłaszcza miast, poza zaspokajającą tylko swe potrzeby ludnością małorolną.

Przez taki rozkład tych specjalnych opłat dzieje się wbrew ustawie, że prawie całą należytość ich ponosi w każdym powiecie tylko garstka „dychających" jeszcze, a na wymarcie przez demagogję rozmaitych wyzwoleńców i ludowców, drogą ucisku podatkowego, przeznaczonych tz. obszarników, przyczem tylko okruchy odnośnego opodatkowania ponoszą inne szerokie warstwy kontrybuentów.

---

gisa, Meyera i innych hodowców niemieckich i szwedzkich. Obecnie czynione są usiłowania, by stworzyć rodzime hodowle, dorównywujące niemieckim, by się uniezależnić od naszych. Wzorowo są urządzone i zorganizowane gospodarstwa nasienne Lochowa i Pozn. Tow. Nasien. pracujące pod wspólną administracją.

Niechby za pośrednictwem tych Towarzystw, węzły zadzierzgnięte między Niemcami a Poznaniem, stawały się silniejsze i ciaśniejsze i przedewszystkiem doprowadziły do tego, aby niemieckiemu Wschodowi poświęcono więcej uwagi".

Co wynika z powyższego majaczenia niemieckiego? że junkry niemieckie są niepoprawne. Mimo otrzymanych cięgów są oni tacy sami jak przed 15 laty, gdy się przygotowywali do podboju świata. Możnaby do nich zastosować owo brzydkie przysłowie polskie o świni i worze, zarzucając Polsce żądanie Prus Wschodnich. Należałoby ich zapytać, jakie prawa mają „ich" Polacy w porównaniu do „naszych" Niemców; ile gimnazjów polskich jest tam, a ile u nas niemieckich? i t. d.

Podróżujący po Polsce Niemcy nabierają mylnego pojęcia o charakterze narodowym byłych dzielnic pruskich, dzięki naszej uprzejmości, że na każde zasłyszane słówko niemieckie w tej chwili rozpoczynamy konwersację niemicką! To należałoby w przyszłości zmienić, niechby się uczyli po polsku lub brali tłumaczy, a przekonaliby się wnet, że mają do czynienia z Polakami i przybyli w polski kraj!

Nie warto rozpatrywać zarzutów co do warunków komunikacyjnych, które Niemcy zostawili w gorszym stanie, ani rozwoju elektryfikacji, bo mamy „linij elektryfikacyjnych o 100% więcej, niż ich było po odebraniu „niby niemieckich" dzielnic, jedynie mają Niemcy rację co do zarzutu rozwoju automobilizmu. Auto jest u nas uważane, zarówno przez społeczeństwo, jak przez rząd i komuny, za luksus i ten luksus został obłożony rzeczywiście nader wielkiemi cłami i podatkami. Pochodzi to stąd, że lekceważymy czas (a ściśle biorąc — pracę), którego wyzyskać nie umiemy. Tymczasem jest to czynnik ekonomiczny równie ważny jak i inne.

Inaczej pracują w szerokim świecie. Tam czas uważają za pieniądz, każdy się spieszy i czynione jest wszystko, by auto uprzystępnić dla każdego. Auta mają robotnicy, włościanie, urzędnicy, gdy u nas na podobny wehikuł zdobywa się nie każdy bogacz, bo go łupią podwójnie: cłem i podatkiem luksusowym...

Ale zgodne z prawdą jest natomiast, jakobyśmy w pracy nad rozwojem rolnictwa szukali koniecznie wzorów niemieckich i nie mieli absolwentów wyższych szkół polskich rolniczych, których mamy aż pięć! Zapewne, że majętności niemieckie posługują się swymi rodakami, to jednak nie przychyli szali, by w odebranej dzielnicy znikoma mniejszość stała się większością!

Są to stare metody... przez dzisiejsze „regime“ już zarzucone, jako, że państwo już raz zrujnowały i że podkopują zaufanie i kredyt świata do naszych metod rządzenia.

Ale przyzwyczajenie staje się drugą naturą, zwłaszcza, gdy schlebia wygodzie i idzie po najmniejszej linji oporu...

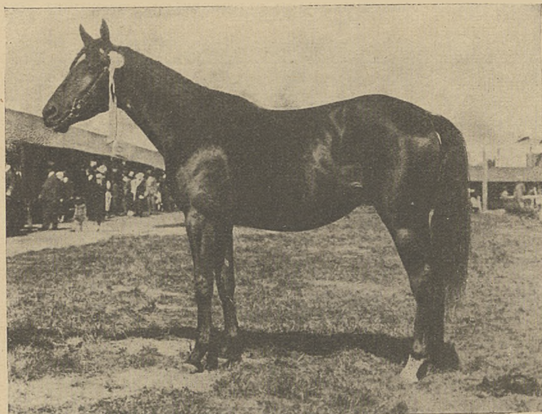
Jeżeli bowiem pan komisarz rządowy ma pozostawione sobie do wyboru, czy nowym jakimś ciężarem podatkowym oburzyć na siebie rząd, całą ludność powiatu i wszystkich tej ludności reprezentantów, czy też kilku obszarników powiatu skazanych na zagładę rozmaitemi reformami, podatkami, opłatami, składkami, premjami, progresjami i jak się to wszystko nazywa... to nic dziwnego, że sięgnie on wyłącznie do kieszeni tych ostatnich, gdyż głos oburzenia kilku jednostek pokrzywdzonych nie idzie w paragon z siłą oburzenia kilkuset tysięcy obywateli powiatu, do których i agitacja ma szeroko otwarte wrota...

Wedle wielokrotnie powołanej wyżej ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, a w szczególności według art. 31. ustęp I., „wysokość specjalnych opłat winna być stopniowana w stosunku do wartości osiągniętych korzyści gospodarczych względnie udogodnień“ jakie jednostki z nich odnoszą.

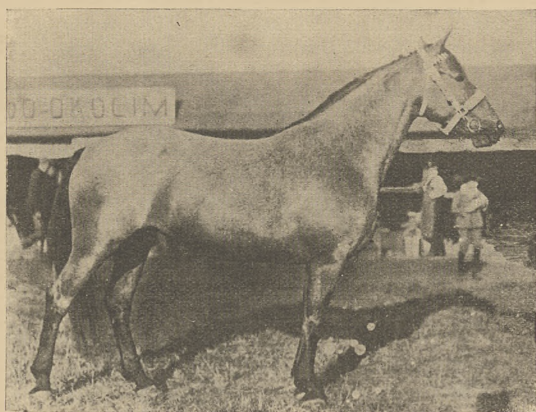
Jeżeli więc mówimy o specjalnych opłatach drogowych, to każdy wie, że z dróg powiatowych najmniej korzysta właściciel-obszarnik, bo się najmniej po drogach uwija, on zatem w stosunku do reszty ludności najmniej z udogodnień drogowych korzysta, najmniej zatem na utrzymanie dróg winien płacić, że się tutaj na razie nie uwzględni, że wzgląd chyba na jego „zamożność“ obciążyć go winna w pewnej mierze wyżej, aniżeli innych obywateli powiatu.

Kto zna ruch dróg powiatowych, ten stwierdzi, że kręcą się po nich tam i zpowrotem przedewszystkiem handlarze i pośrednicy, zaopatrujący swe siedziby w potrzeby życia, że gonią z jarmarku na jarmark po tych drogach ciż kupcy, pośrednicy, rzemieślnicy i ludność małorolna, stały gość jarmarcznego widowiska, — że pędzą po nich handlarze bydła z setkami zwierząt „na piechtę“, niszczących niesamowicie te drogi i przydrożne rowy, również z jarmarku na jarmark, — że szybują po nich z niesamowitą chyżością automobile wojskowe i urzędowe, rzadziej turystyczne, w ostatnich zaś czasach przeładowane stadem ludzkiem autobusy handlarzy i przedsiębiorców.... wszystko sfery, które do zarobków swych doliczają także opłacane podatki, a zatem doliczać winny także „specjalne opłaty drogowe“, jako koszta swego przedsiębiorstwa. Najmniej tylko uwija się po tych drogach obszarnik, który nawet dla własnych potrzeb wynajmuje furmanki małorolne, trudniące się przedsiębiorstwem transportowem.

I nie potrzeba na to autopsji na miejscu, a wystarczy najzwyklejsza matematyka o 4 działaniach.



I nagroda „Erika“, kl. gn. ur. 1925 r. po „Tarczyn“ (P. S. B. T. II, str. 58) od „Hańdzia“ (1/2 krwi ar.) właść.: Józef Cieński.
(do art.: „III ogólno-krajowy targ koni“)



I nagroda i mały medal srebrny „Nawała“ kl. deresz. ur. 1925 r. po „Macdonald“ (Hanowerski Nr. 2477) od „Baszta“ właść.: Stado Okocim
(do art.: „III ogólno-krajowy targ koni“)

Oceńmy tylko stosunek zapotrzebowania dróg „obszarników“ do ludności małorolnej, pozostawiając na boku całą falangę innych przedsiębiorców po drogach pędzących.

Jest rzeczą notoryczną, że ludność małorolna trzyma co najmniej 40 razy tyle koni w stosunku do swych obszarów, aniżeli wielka własność, i co ważniejsze, że ta ludność małorolna, nie mogąc tych koni utrzymać ze swych małych obszarów ziemi, wynajmuje swe konie na furmanki, aby im zdobyć środki na utrzymanie.

Wielka własność bowiem trzyma jednego konia na 20 morgów ornej gleby, a ponieważ w skład dóbr większych wchodzi drugie tyle łąk, pastwisk, stawów i lasów, które do zagospodarowania nie wymagają osobnej siły ciągłej, toć jasne jest, że właściciel-obszarnik trzyma jednego konia na 40 (czterdzieści) morgów przeciętnie swej własności ziemskiej.

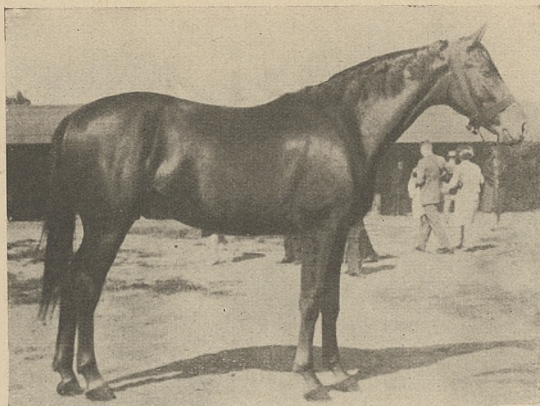
Ludność małorolna natomiast trzyma parę koni na swe dwa morgi ornego pola, czyli na każdy morg jednego konia, a zatem 40-krotnie tyle więcej, aniżeli t. zw. „obszarnicy“.

Żaden „obszarnik“ nie furmani swemi końmi, przynoszą mu bowiem większą korzyść w użyciu na własnej glebie i bezwarunkowo ich ciągle dla użytku tej gleby i gospodarstwa na miejscu potrzebuje.

Gdybyśmy ten stosunek zredukowali do połowy, dlatego, że zdarza się, iż małorolni przy większem gospodarstwie, np. 6 morgowem, także tylko parę koni trzymają zwalczając wrodzoną naszym włościanom chętkę do handlowania chowem koni, to okazuje się, że „obszarnicy“ mają koni conajwyżej w jednej dwudziestej części, że zatem gdyby w równej mierze jeździli po drogach, jak włościanie — co nie odpowiada rzeczywistości — tylko w 1/20 części dróg tych używaliby i niszczyliby i dlatego wedle jasnego brzmienia ustawy, wyżej przytoczonego, winni ponosić ciężary na budowę i utrzymanie dróg co najwyżej w 1/20 części.

Faktycznie zaś samowola powiatowa odwraca ten stosunek do góry nogami, zniewalając wyżej opisanemi sposobami większą własność do wyłącznego prawie ponoszenia opłat specjalnych drogowych, przyczem

tylko okruchy sumy ogólnej ponoszą małorolni i to wraz z wyliczonymi wyżej handlarzami, pośrednikami, rzemieślnikami etc. tak, że w rezultacie rzecz wychodzi na to, iż większa własność dla wszystkich warstw ludności powiatu ponosi ciężar utrzymania dróg — fakt, który wprost urąga zasadom najprymitywniejszej sprawiedliwości, ale nadto z powołanej ustawy artykułem 31



I nagroda i duży medal srebrny „Waraždin" wał. kaszt. ur. 1925 r. po „Wallis II" (K. S. A. T. I, str. 68) od „Melba" właść.: Stanisław hr. Czacki (do art.: „III ogólno-krajowy targ koni")

nakazanej normie, że każdy obywatel powiatu przyczynia się do utrzymania dróg powiatowych, tylko w miarę odnoszonych korzyści gospodarczych i udogodnień, a, zdaniem naszem, także w miarę jak i o ile on niszczy te drogi.

Nielicznych więc właścicieli na podstawie takiej polityki podatkowej, o pomstę do nieba wołającej, zmusza się sposobem wojennej kontrybucji do utrzymywania dróg dla pejsatych i niepejsatych interesentów, z dróg korzystających dla swego utrzymania i niejednokrotnie dla zbijania swych majątków, zwalnia się zaś zupełnie, (bo drobiazg, który ponoszą, na podstawie płaconych przez siebie podatków bezpośrednich nie godzien jest wzmianki) ludzi bogacących się na tych drogach i zarabiających na nich na utrzymanie swoje i swych rodzin!!!

Jak się to dzieje? Wystarczy, aby pan komisarz rządowy, idący po najmniejszej linji oporu, zarządził i w „statut" wstawił postanowienie, mające pozory sprawiedliwości, że specjalne te opłaty ma się rozłożyć w stosunku procentowym do podatków bezpośrednich, a więc przedewszystkiem opłacanego podatku grutowego państwowego — a nie w stosunku do korzystania z dróg, jak tego ustawa z 11. VIII. 1923 wymaga — to naturalnie drogi będą utrzymywane wyłącznie niemal kosztem „obszarników" powiatu, albowiem dzięki rozmaitym pepeesowym i wyzwoleńcowym degresjom i progresjom i innym pomysłom demagogji, mającym na celu materjalne zniszczenie większej własności i wyzbycie się jej z ojcowizn, obszarnicy ponoszą cały ciężar podatków gruntowych i bezpośrednich w powiecie za siebie i za ludność małorolną. Tak więc jawna niesprawiedliwość wymiarów podatkowych, równocześnie wytknięta przez pana Ministra skarbu w Jego ekspose finansowem, jako dziwoląg nigdzie na świecie nieistniejący, tylko w Polsce, — pociąga za sobą drugą nielogiczność i o pomstę do nieba wołającą niesprawiedliwość, kompromitującą nas wobec całego świata i wszystkich tego świata uczonych i znawców, których sami zapraszamy do sanowania naszych finansów państwowych.

Najlepiej określi ten stosunek przykład „mojego", wyżej już wspomnianego powiatu, w którym w roku bieżącym na pokrycie „zamierzonych w roku 1927" (:!!!!:) budowli drogowych, po wydzieleniu z całego kontyngentu podatkowego, wydzielono 2000 zł do zapłacenia przez wszystkich uwijających się po drogach, wyżej wymienionych... natomiast całość właściwą tych opłat rozdzielono na kilku „obszarników" w sumach na paręset, a nawet na tysiące obliczonych, a gdy w połowie tego roku zaszła zmiana w osobie p. komisarza rządowego, który również czuł prawo do nałożenia podatków i pęd drogowych wydatków, ponad plan budżetowy, (czemu ostatecznie dziwić się nie można, gdyż każdy chce wykorzystać w najlepszych zamiarach nadaną mu władzę) — nic dziwnego, że po 2 miesiącach, po takiem opodatkowaniu, wydano nam nakazy zapłaty pro 1928 na sumy zawrotne, wielokrotnie od poprzednich wyższe, wprost niemożliwe do udźwignięcia swym ciężarem... naturalnie bowiem użycie podnosi apetyt!!!

Jak takie podatki rujnują doszczętnie obywateli — przy innych 54 rozmaitych opłatach, dopłatach, podatkach, dodatkach, progresjach, patentach, premjach, wkładkach, świadczeniach społecznych na kasy chorych, zakłady ubezpieczenia od wypadków, od bezrobocia i niechęci pracowania — nie potrzeba opisywać, skoro cała ludność dotknięta temi opłatami specjalnemi drogowemi — mimo ich stosunkowo mikroskopijnej wysokości — na nie głośno sarka...

Wyobrazić sobie można, co się dzieje, jeżeli jaki „zahonysty" wójt „lubujący" mieć pod ręką pełną kasę gminną, i w swej nienawiści do obszarników chwyci za takim przykładem ten instrument podatkowy w swe grube ręce także przy „stopniowaniu" opłaty tej wedle podatku gruntowego... Wówczas faktycznie nastąpi idylla wymarzona przez prowodyrów lulu... nie pozostaje bowiem obszarnikom nic innego, jak oddać tym „samorządom" na pożarcie znienawidzony „obszar dworski", a z służbą folwarczną i setkami ludzi, zarabiającymi przy dworze, emigrować nie do Kanady, bo już tam zabraniają, ale chyba tam... gdzie pieprz rośnie!!!

Tym dzikim stosunkom, tej niebywałej tyranji podatkowej i autokracji, która nie przysługuje żadnej komisji podatkowej, żadnemu panu wojewodzie, żadnemu ministrowi, ani nawet p. Prezydentowi Państwa, a przysługiwać ma tylko panom komisarzom rządowym po powiatach — musi być raz koniec położony i dlatego wdzięczność się należy panu Ministrowi skarbu, że raz w tę dziką puszczę wstąpił i pierwszy strzał w tę stajnię Augjasza skierował... Mimo, że p. Minister zapowiada całą przebudowę systemu opodatkowania, także



Grupa 5 koni Ignacego hr. Mielżyńskiego, nagrodzona małym złotym medalem (do art.: „III ogólno-krajowy targ koni")

samorządowego, i zapowiada zniknięcie z powierzchni ziemi „specjalnego podatku drogowego“, trzeba te sprawy poruszyć, gdyż niepewna jest droga wniosków podatkowych rządu, jak to niedawne doświadczenie odrzucenia tych samych niemal zamierzeń przez ludową większość sejmu poucza — ponadto p. Minister zapowiada nowelę do ustawy wspom. z r. 1923... więc „caveant consules!!!“.

M. Dzierzkowski 1)

Wyniki prób z systemem Lossowa przeprowadzonych w Leśniewie w roku 1926/7.

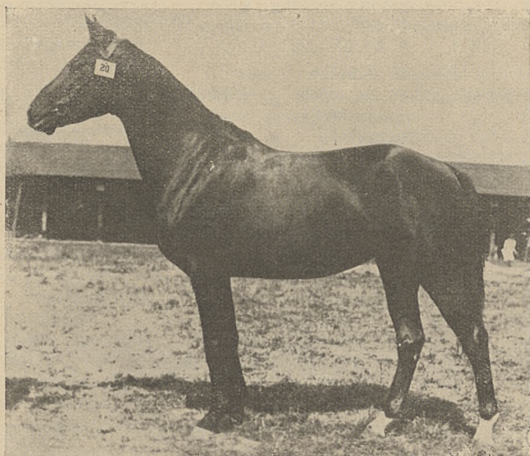
Przechodząc teraz do rozpatrzenia jakości zebranego ziarna z obu rodzajów siewu, podaję poniżej wyniki oceny ziarna:

	Ziarno ze siewu normaln.	Ziarno ze siewu metodą Lossowa
Czystość	98,6 %	99,0 %
waga hektolitrowa	68,6 kg	64,6 kg
waga 1000 ziarn	40,479 g	39,401 g
ziarn powyżej 2,5 mm	89,7 %	89,9 %
„ od 2.00—2,5 mm	6,0 %	3,4 %
„ pośladu	4,3 %	6,7 %
azotu	2,15%	2,27%
skrobi	49,65%	46,62%
proteiny	12,25%	12,92%
łuski	8,85%	9,52%

Z powyższego zestawienia wynika przedewszystkiem mniejsza waga hektolitrowa i mniejsza waga 1000 ziarn, wyprodukowanych metodą Lossowa, niż odpowiednie wagi ziarna siewu zwykłego. Już te różnice wskazywałyby na lepsze wykształcenie się ziarna, lepsze wypełnienie się skrobią siewu normalnego od siewu ziarna siewu rzadkiego. Lecz dalsze liczby z powyżej zamieszczonego zestawienia potwierdzają to jeszcze bardziej. Bo chociaż ziarna, pochodzące z obydwóch rodzajów siewu wykazują ten sam procent ziarn celnych powyżej 2,5 mm, lecz w ziarnach ze siewu rzadkiego niższy jest procent ziarn drugiej kategorji (6,0 i 3,4%), natomiast znacznie większa procentowo ilość pośladu (4,3 i 6,7%). Pozatem procentowa zawartość skrobi w ziarnach siewu normalnego jest większa o przeszło 3% od ziarna siewów rzadkich. Wszystko to wskazuje, że w kontrpróbie ziarno miało więcej czasu do produkcji skrobi, niż ziarno siewu rzadkiego. Ponieważ siew zwykły, jak i rzadki, zasiane zostały jednocześnie, więc objaw ten potwierdza pewne przedłużenie wegetacji siewów rzadkich, a jednocześnie ich skrócenie w okresie dojrzewania. Dla tych samych przyczyn w ziarnach siewów rzadkich stwierdzić można było większą łuskę od siewów normalnych; oznacza to, że ziarno siewów rzadkich zamierzało być, że się tak wyrażę, większe, lecz nie wypełniło się skrobią, wskutek czego nastąpiła dysproporcja w stosunku łuski do skrobi. Ponieważ przedłużenie się wegetacji siewów rzadkich przypada głównie w okresie kłoszenia się i kwitnienia, a skracanie się w okresie dojrzewania, życzyćby sobie należało dla wyświetlenia tej sprawy roku suchego, względnie normalnego, w przeciwstawieniu do dwóch ostatnich lat nadmiernie wilgotnych. W latach suchych, względnie normalnych, rośliny siewów rzadkich będą lepiej zaopatrzone w wilgoć od siewów gęstych. Wszystkie czynniki, t. j. rzadki siew, silniejsze nawożenie, głównie azotowe, i lepsze zaopatrzenie poszczególnych roślin w wilgoć wywołują i w latach normalnych, czy też suchych, przedłużenie się wegetacji w okresach kłoszenia się i kwitnięcia. Natomiast obawiam się, że w okresie dojrzewania w latach normalnych, względnie suchych, skrócenie wegetacji będzie jeszcze większe, niż w latach wilgotnych, jak te 2 lata ostatnie, co może niekorzystnie oddziałać na plony. Są to oczywiście przypuszczenia, których potwierdzenia, względnie zbicia, należy jeszcze odczekać.

Chorób ani szkodników zwierzęcych na jęczmionach nie zaobserwowano.

Przejdę teraz do kalkulacji, tj. do stwierdzenia kosztów produkcji i zacznę od stwierdzenia kosztów produkcji 1 ha rzadkiego siewu. Obliczenia te przeprowadzone są na podstawie ścisłych notatek zużytych godzin robocizny konnej, jak również i ręcznej, ilości użytych nawozów, ziarna siewnego itd. Ceny za godzinę pracy konia i robotnika, jak również ich uzasadnienie, podałem przy kalkulacji kosztów produkcji żyta. Jako ceny za nawozy wstawiałem w kalkulację ceny faktycznie za nawozy te zapłacone, plus koszta zwózki ze stacji kolejowej w podwórze. Oprocentowanie sum, wyłożonych za nawozy, liczyłem od dnia nabycia nawozów do dnia 31 września. Oprocentowanie pozostałych pozycyj, jak również resztę pozycyj samych, wchodzących w ramy kalkulacji, jak administracja, zabezpieczenie od gradu, podatki, naprawa maszyn, smary, węgiel,



I nagroda „Aldona“ kl. kara ur. 1924 r. po „Abu Mlech“ (K. S. A. T. I, str. 53) od „Reginka“ po „Maestezo“ (lipie) właść.: Witold hr. Łoś
(do art.: „III ogólno-krajowy targ koni“)

drewno opałowe, porządkowe etc. przyjmowałem w tej samej wysokości kosztów produkcji żyta. Kalkulację robocizny rozbić musiałem na dwie części: koszta robocizny do końca maja włącznie i koszta robocizny za sierpień i wrzesień. Powodem tego było to, że wszelkie notatki, tyczące się zużytej robocizny na polach obsianych systemem Lossowa, odnosiły się do całości areału, znajdującego się pod kontrolą, tj. do 19,55 ha. Natomiast wszelkie dane zużytej robocizny w miesiącach sierpniu i wrześniu odnosiły się do areału 7,4 ha, tj. przestrzeni pozostałej po odcięciu uszkodzonych miejs. W każdej części wyprowadzono koszty produkcji 1 ha, poczem z sumy tych 2 pozycyj wynikał ostateczny koszt robocizny w stosunku na 1 ha. Kalkulacja więc kosztów produkcji 1 ha jęczmienia zasianego systemem Lossowa przedstawia się jak następuje:

Obliczenie kosztów uprawy jęczmienia systemem Lossowa obliczenie kosztów robocizny na 1 ha.

Robocizna w październiku:

a) robocizna końska 805 godz. à 23,65 gr . . 190.3825 zł
b) „ ręczna 251 „ à 36 „ . . 90.3600 „
c) „ ręczna 61 „ à 17 „ . . 10.3700 „
d) 8% oprocent. poz. b i c od sumy 100.73
od 1 XI — 30 IX . . . . 7.3868 „

Robocizna w listopadzie:

a) robocizna końska 618 g. à 23,65 gr	146.1570	zł
b) „ ręczna 155,25 g. à 36 „	55.8900	„
c) „ ręczna 9,15 g. à 17	1.6575	„
d) 8% oprocent. poz. b i c od sumy 57.5475 od 1 XII — 30 IX	3.8365	„

Robocizna w lutym:

a) robocizna końska 136 g. à 23,65 gr	32.1040	zł
b) „ ręczna 294·5 g. à 36 „	106.0000	„
c) 8% oprocentow. poz. b od sumy 106.00 od 1 III — 30 IX	4·9466	„

Robocizna w marcu:

a) robocizna końska 420.25 g. à 23.65 gr	99.3891	zł
b) „ ręczna 292 g. à 36 „	105.1200	„
c) „ ręczna 56.75 g. à 17 „	9.6475	„
d) 8% oprocent. poz. b i c od sumy 114,7675 od 1 IV — 30 IX	4.5907	„

Robocizna w kwietniu:

a) robocizna końska 223,5 g. à 23,65 gr	52.8578	zł
b) „ ręczna 125,25 g. à 47 „	58.8675	„
c) „ ręczna 98,25 g. à 18	17.6850	„
d) 8% oprocent. poz b i c od sumy 76.5525 od 1 V — 30 IX	2.5517	„

Robocizna w maju:

a) robocizna końska 43,5 g. à 23.65 gr	10.2878	zł
b) „ ręczna 863,75 g. à 47 „	405.9625	„
c) „ ręczna 43 g. à 18	7.7400	„
d) 8% oprocent. poz. b i c od sumy 413.7025 od 1 VI — 30 IX	11.0321	„
razem	1434.8826 zł : 19.55	

= czyli na ha 73.3955 zł

Robocizna w sierpniu:

a) robocizna końska 287 g. à 23.65 gr	67.8755	zł
b) „ ręczna 725.5 g. à 47 „	340.9850	„
c) „ „ 167.5 g. à 16 „	26.8000	„
d) „ „ 57.5 g. à 18 „	10.3500	„
e) 8% oproc. poz. b c i d od sumy 398.9325 od 1 IX — 31 IX	2.6596	„

Robocizna we wrześniu:

a) robocizna końska 76 g. à 23·65 gr	17.9740	zł
b) „ ręczna 190 g. à 36 „	68.4000	„
c) „ „ 163.5 g. à 16 „	26.1600	„
d) „ „ 38 g. à 18 „	6.8400	„
e) 8% oprocentowanie nie liczy się		
	568.0441	zł

568.0441 : 7.4 = czyli z ha 76.7627 zł

czyli razem robocizna na 1 ha

76.7627 + 73.3955 = 150.1582 zł

Obliczenie kosztów produkcji 1 ha jęczmienia obsianego syst. Lossowa:

a) Robocizna		150.1582	zł
b) Koszt nawożenia:			
567 kg 20% soli potasowej à 7.634 gr.	43.2848		
244 kg 16% superfosfatu à 16.867 gr.	41.1555		
247 kg 15% saletry chilijskiej à 56.067 gr.	138.4855		
8% oprocent. od sumy 43.2838 od 20 XII — 30 IX	2.6933		
8% oprocent. od sumy 41.1555 od 10 V — 30 IX	2.3780		
8% oproc. od sumy 1 8.4855 od 5 I — 30 IX	8.1552	236.1523	„
c) Koszt ziarna siewnego:			
27 kg ziarna à 35 gr	9.45		
+ 10% na doczyszczenie ziarna	0.945		
+ za zaprawienie	1.200		
8% oprocentow. od 11.595 zł od 24 III — 30 IX	0.5256	12.1206	„
d) Administracja	30.00		
8% oprocentowania rocznego	2.40	32.4000	„
e) Zabezpieczenie od gradu	20.62		
8% oprocentowania za ½ roku	0.8248	21.4448	„
f) Podatki z ha	22.00		
8% opr. sumy od 1 XII — 30 IX	0.7333		
8% opr. sumy od 1 IV — 30 IX	0.4400	23.1733	„
g) Naprawa maszyn, smary, węgiel, drzewo etc. z ha	40.0000		
8% oprocent. w stos rocznym	3.20	43.2000	„
razem		518.6492	zł

Koszty więc produkcji 1 ha jęczmienia zasianego systemem Lossowa wynoszą 5.186.492 zł na ha co przy cenie jęczmienia 37 zł za 100 kg (cena z dnia 1 października 1927) wynosi w zaokrągleniu 1402 kg jęczmienia na 1 ha.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Nowe szczepienia przeciwgruźliczne. Znany francuski uczony prof. Calmette wynalazł sposób wywoływania w żyjących zdrowych organizmach odporności przeciw gruźlicy, przez zastosowanie odpowiednio przygotowanej szczepionki. Metodą swoją szczepi uczony ten w pierwszych okresach po urodzeniu: dzieci w pierwszym tygodniu życia, a cielęta w ciągu pierwszych 15 dni.

Metoda ta wymaga, ażeby podlegający szczepieniu organizm był zabezpieczony od zakażenia gruźlicą w ciągu pierwszych trzech tygodni, od chwili zaszczepienia, i daje odporność na przeciąg conajmniej jednego roku.

Sposób prof. Calmett'a stosowany jest we Francji z wielkiem zainteresowaniem i powodzeniem; dotąd uodporniono przeszło 80.000 dzieci. Śmiertelność dzieci w rodzinach gruźliczych w ciągu pierwszego roku życia, po zastosowaniu tego systemu, spadła do 1%.

Jednocześnie też podjętą została akcja zastosowania tego sposobu dla uodpornienia bydła. Samo wykonanie tych zabiegów jest proste i polega na jednorazowem zastrzyknięciu pod skórę w okolicy podgardla wynalezionej szczepionki w ilości pół grama; szczepienie to wykonywa się w ciągu pierwszych dwóch tygodni życia cielęcia.

Ponieważ szczepionka musi być wprowadzona tylko do organizmu zupełnie zdrowego, dlatego też każde zaszczepione cielę należy postawić w takie warunki higjeniczne, ażeby w przeciągu trzech tygodni było zabezpieczone od zarażenia się. Należy je więc oddzielić od matek i karmić mlekiem przegotowanem albo też mlekiem od krów bezwzględnie wolnych od gruźlicy, po upływie zaś trzech tygodni zaszczepione cielęta można wprowadzić zpowrotem do obory.

Wykonane doświadczenia wykazały, że nabyta, przez opisane szczepienia cieląt, odporność przeciw gruźlicy trwa do 1½ roku, wobec tego wskazane jest powtarzanie tych szczepień po roku i po dwóch latach. Trzykrotne zaszczepienie cielęcia wystarcza na zabezpieczenie bydła od gruźlicy na przeciąg 7—8 lat.

Jest to sprawa wielkiej wagi dla naszych hodowców. Oprócz tego należy zwrócić uwagę, że metoda prof. Calmette'a nie wymaga wielkich kosztów, ani kłopotliwych zabiegów i zdejmuje z Państwa znaczną część ciężaru, związanego z wypłatą odszkodowania za sztuki z otwartą gruźlicą. We Francji metodę profesora Calmett'a stosowano dla uodporniania bydła przez parę lat i dokonano już kilkanaście tysięcy szczepień; ściśle przeprowadzona ewi-

dencja wykazała dodatnie strony tych zabiegów.

Bardzo więc byłoby pożądane, żeby podobna akcja była rozpoczęta i w Polsce, tembardziej, że gruźlica, niestety, jest bardzo rozpowszechniona w naszych oborach: miejmy więc nadzieję, że w najbliższym czasie akcja ta zostanie u nas przyjęta.

Z. Olszański lek. wet.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Jak karmić krowy. Wiadomo ogólnie jak ważną przyczyną, wpływającą na niską mleczność naszych krów zimą, jest niedbałe ich utrzymanie, brak ściółki, zimno, panujące zwykle w oborze, a przedewszystkiem skąpe i nieproporcjonalne żywienie. Nawet ta krowa, która posiadała dziedziczne skłonności do wydawania większych ilości mleka, przy skąpem żywieniu da go mało, gdyż nie będzie miała dostatecznej ilości składników do wytwarzania go. Szczególnie w roku bieżącym, gdy w wielu okolicach kraju zbiory siana, koniczyny, seradeli nie dopisały i są dużo mniejsze aniżeli w latach ubiegłych, przygotowanie brakującej paszy jest sprawą nader ważną i palącą.

Wiadomo z nauki o żywieniu, że krowa mleczna potrzebuje na pokrycie potrzeb życiowych i produkcji mleka pewnych ilości białka, znajdującego się w poszczególnych paszach w różnych ilościach. Ilości białka, jakie krowa winna otrzymać, zależą od jej żywej wagi, oraz od wydajności mleka. Najwięcej białka zawierają pasze treściwe, mniej siano, koniczyna i seradela, zupełnie małe ilości słoma i okopowe. Wobec ograniczonej ilości siana w roku bieżącym tembardziej musimy dążyć do zaopatrzenia się w dostateczną ilość pasz treściwych.

Że pasze treściwe opłacają się sowicie, wykaże przytoczony przykład.

Zgodzi się każdy, że krowa której podstawą żywienia jest sieczka z małą domieszką siana lub koniczyny, zje takiej paszy koło 16 kg, nie da zaś więcej mleka, aniżeli 3—4 litrów, chudnąc jednocześnie.

Obliczmy jaki będzie koszt takiego »taniego żywienia« i jaki jego ostateczny rezultat?

R o z c h ó d

16 kg sieczki	á 7 gr	—	112 gr
2 ,, siana	á 12 ,,	—	24 ,,
	razem		Zł 1.36 gr

D o c h ó d

4 litry mleka . . á 30 gr — 120 gr
(licząc mleko chude).

Z rachunku wynika, że strata dzienna będzie wynosiła koło 16 gr czyli przez 30 dni koło 5 zł. Prócz tego przy powyższym sposobie żywienia całą słomę zużyjemy na paszę, tak, że inwentarz będzie stał mokro, co jak zaznaczyliśmy wpływa ujemnie na mleczność. Gnój otrzymamy słomiasty i przedstawiać on będzie bardzo małą wartość.

Gdybyśmy tej samej krowie, mogącej dać koło 10 l mleka, zadali niżej podaną ilość pasz, która obliczona jest na tę wydajność mleka i pokrycie potrzeb życiowych zwierzęcia, hodowca będzie zamiast strat miał zyski.

R o z c h ó d

3 kg siana . . .	á 12 gr	—	36 gr
4 ,, słomy .	á 7 ,,	—	28 ,,
1 ,, makuchu ln.	á 50 ,,	—	50 ,,
8 ,, ziemniaków .	á 10 ,,	—	80 ,,
1 ,, otrąb . . .	á 30 ,,	—	30 ,,
	razem		Zł 2.24 gr

D o c h ó d

10 litrów mleka á 30 gr — 300 gr
(licząc mleko chude).

Jak widać z obliczenia, dochód dzienny wyniesie około 80 gr, czyli miesięcznie koło 25 zł. Prócz zysku przy powyższem żywieniu, słomy w gospodarstwie starczy, gnój zaś będzie przedstawiał dużą wartość użytkową.

Dzięki odpowiedniemu mieszaniu pasz treściwych, co jest bardzo wskazane, powoduje się ich lepsze wyzyskanie przez zwierzęta, a więc i potanienie produkcji.

Ceny w miesiącu wrześniu za 100 kg poszczególnych pasz treściwych kształtowały się jak następuje:

Makuch rzepakowy 44 zł zawiera w 1 kg — 230 g białka, makuch lniany 53 zł zawiera w 1 kg — 272 g białka, makuch słonecznikowy 51 zł zawiera w 1 kg — 324 g białka, mączka sojowa, lub orzecha ziem. 53 zł zawiera w 1 kg 460 g białka, otręby 29 zł zawiera w 1 kg — 113 g białka.

Niżej podane zestawienie uwzględniające ilość poszczególnych pasz, na produkcję jednego litra mleka, oraz ich cenę da nam obraz opłacalności.

Rodzaj paszy	Potrzeba na 1 kg mleka	Cena	Ziemniaków	Cena	Razem koszt 1 litra mleka
Makuch rzepak.	180 g	8,3 gr	500 g	5 gr	13,3 gr
,, lniany	170 ,,	9,0 ,,	600 ,,	6 ,,	15,0 ,,
,, słoneczn.	140 ,,	7,2 ,,	750 ,,	7½ ,,	14,7 ,,
Mączka	100 ,,	5,3 ,,	900 ,,	9 ,,	14,3 ,,
Otręby	350 ,,	10,2 ,,	300 ,,	3 ,,	13,2 ,,

(Ziemniaki można zamienić podwójną ilością buraków). Należy zaznaczyć, że z pośród wyżej wymienionych pasz treściwych, oprócz otrąb, makuch lniany jest najzdrowszy — rzepakowy zaś powinien być spasany w mniejszych ilościach z pewnemi ostrożnościami. Z tablicy wynika, że obecnie najtaniej kalkulują się otręby, należy się jednak spodziewać, że cena ta nie utrzyma się. Natomiast wobec wprowadzenia cła na wywożone z kraju makuchy, cena ich na pewno spadnie i wówczas dla rolnika otworzy się droga do wielkich zysków od mlecznych krów przy należytem karmieniu ich makuchami.

Pasze stanowczo należy nabywać w solidnych firmach, najlepiej w rolniczych centralach handlowych celem uniknięcia zafałszowań, oraz nabywania pasz o niepełnej zawartości białka. (Arol).

Znaczenie nawożenia potasem torfów. Wiadomą jest rzeczą, że torfowiska ubogie są w potas, i że są bardzo wdzięczne za nawożenie potasem. Jak wielkie zwyżki plonów można uzyskać pod wpływem nawozów potasowych wskazują doświadczenia, przeprowadzone w zakładzie doświadczalnym kultury torfowisk pod Sarnami w roku 1926. W doświadczeniach otrzymano na hektarze następujące rezultaty:

Z i e m n i a k i

bez nawozu . 29.7 q kłębów
na 100 kg K_2O 93.0 ,, ,,

a więc 100 kg 30% soli potasowej dało większy plon o 63.3 q z hektara.

O w i e s

bez nawozu 10.1 q słomy
na 100 kg K_2O 30.2 ,, ,,

P e l u s z k a

bez nawozu 77.5 q zielonej masy
na 100 kg K_2O 90.7 ,, ,, ,,

A więc nawożenie potasem spowodowało we wszystkich doświadczeniach znaczne zwiększenie plonu.

Inż. Stefan Łaguna

Zimowe karmienie kur. Zimą karmimy 2 razy dziennie, dając rano paszę miękką, zaś wieczorem ziarna — chodzi o to, by kury przez długą noc nie były głodne, bo wtedy prędzej marzną. Najlepszym ziarnem dla kur jest owies, do tuczenia jęczmień i kukurydza, pszenica ze względu na swą cenę jest za kosztowna.

W zimie konieczny jest dodatek zieleniny w postaci plew seradeli, koniczyny lub miękkiego siana. Dla nabrania świeżości i zielonego koloru, zaparza się ukropem i potem moczy się na noc w zimnej wodzie. Jako paszę treściwą daje się osypki, makuchy.

Najlepsze są mieszaniny złożone z ziemniaków, paszy treściwej, zieleniny, jarzyn, to znaczy marchew, buraki pastewne. Kapusta jako surowizna, mączki: mięsna i kostna, które w zupełności może zastąpić twaróg.

Dobrze jest zimą przywiesić w kurniku główkę zdrowej kapusty, by kury miały coś świeżego do dziobania.

Paszę miękką daje się w korytkach, zaś ziarna można rzucać w kurniku w podściółkę, by kury miały więcej ruchu.

Woda zawsze świeża jest konieczna, zimą dobrze jest dawać wodę letnią, bo nie tak prędko zamarza i dla kur jest to zdrowiej.

W kurniku powinno stać korytko

z cegłą tłuczoną, węglem drzewnym i kredą, co znakomicie pomaga kurom w trawieniu, a kreda potrzebna jest do wytworzenia skorupki jajka, dlatego też bardzo dobrze jest dodawać do karmy ususzone i potłuczone skorupki jaj.

Oznaki mleczności u krowy. Jakkolwiek sprawa ta była tylekroć omawiana, podajemy jeszcze za »Fortschritte der Landwirtschaft« następujące szczegóły: Poważnym dowodem mleczności krowy jest wielkie wymię o bardzo delikatnem owłosieniu o wybitnych żyłach mlecznych. Dalej do typu dobrych dójek należy krowa o długiej budowie ciała, daleko wtył sięgająca klatka piersiowa, niezbyt krótka szyja, głowa długa, nie szeroka w czole, o lekkich rogach. Następnie należy wziąć pod rozwagę odległość żebra jedno od drugiego, które u mlecznych krów powinno wynosić 2 do 3 palców, stosownie do wielkości między ostatniem, a przedostatniem żebrem po prawej stronie zwierzęcia. Po lewej bowiem stronie część żołądka (czepiec), zależnie od większego czy mniejszego zapełnienia, położenie ostatniego żebra zmienia. Co do skóry, to oznaką typu dobrej mlecznej krowy będzie delikatna, łatwa do ujęcia skóra, co do rodzaju sierści zaś autor wychodzi z założenia, że nie może ona mieć poważnego znaczenia, albowiem tak gęstość jak połysk sierści zależny jest głównie od żywienia i starannej opieki nad zwierzęciem. *M. N.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Góra Bałdrzychowska i Baczyna, Wincenty Gortat, opis porównawczy wsi na gruntach scalonych i wsi, mającej szachownicę. Str. 193.

Książka wyszła z druku, jako Nr. 5 Serji Prac Społeczno-Gospodarczych Bibljoteki Puławskiej. Warszawa 1928. Skład główny w Księgarni Rolniczej, Nowy Świat 35. Cena 7 zł.

Do wydanej niedawno przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospod. Wiej. Państwowego Instytutu Naukowego Gospod. Wiej. w Puławach monografji o Rybnej i Kaszowie, wsiach pow. krakowskiego, przybywa nowa rzecz o Górze Bałdrzychowskiej i Byczynie, wsiach pow. łęczyckiego. Temat zaczerpnięty z konkursu, jaki sobie wybrał autor, t. j. porównanie scalonej wsi Góry i niescalonej Byczyny nie ma siły przekonywującej dlatego, że wsie te różnią się od siebie nie tylko tym jednym szczegółem, ale również wielkością, położeniem i przeszłością, stąd rozwój ich szedł i musiał iść odmiennemi drogami.

Natomiast zaletą, która tej książce nadaje osobną cechę, jest jej wartość swoistego dokumentu. Napisał ją ni mniej ni więcej tylko »stały mieszkaniec, pracujący na roli w jednej z opisywanych wsi, który na własnej skórze mógł odczuć i cierpieć nad tem, co we wsi jest złem, lub cieszyć się tem, co dobre«. Tak się określa w przedmowie sam autor Wincenty Gortat, syn gospodarski, pracujący nie tylko u swojego ojca na roli, ale również w organizacjach społecznych.

Uczoność zastąpił wyborem dobrego wzoru (monografje wsi prof Fr. Bujaka) i pilnością, a nadewszystko pomogła mu głęboka znajomość i owo odczucie życia, o którem wspomina. Żywe pióro i lotna obserwacja stawia przed nami położenie wsi, ich przeszłość, zaludnienie, rozmiar i ukształtowanie gospodarstw, sposób wznoszenia budowli i przekazywanie gospodarstw, sposób uprawy roli i roślin, oraz chowu zwierząt. Następnie mamy przedstawione stosunki zarobkowe, handlowe, kredytowe, budżety i kulturę rodzin. W osobnych krótkich rozdziałach znajdujemy odbicie stosunków kościelnych, szkolnych i politycznych, następnie rozwój Kółka Rolniczego, Koła Młodzieży, Straży Ogniowej i Mleczarni Spółdzielczej w Górze Bałdrzychowskiej. Treść książki jest zajmująca, układ przejrzysty i łatwy.

Autor poświęcił swą książkę »Zorganizowanej Młodzieży Wiejskiej, która po Kołach i Związkach nad poznaniem i przebudową wsi polskiej pracuje«. Do tej młodzieży i do starszych powinna ona dotrzeć, jako dokument, co może zdziałać w swoim zakresie twórcza praca jednostki, bez względu na jej położenie społeczne. *F. D.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Kredyt długoterminowy Państwowego Banku Rolnego. W połowie października r. b. Państwowy Bank Rolny ogłosił komunikat, uprzedzający, że podania o pożyczki w listach zastawnych na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze, jak również podania o pożyczki na kupno gruntu — załatwiane będą na terenie b. Kongresówki i Małopolski ze znaczniejszą zwłoką. Komunikat ten podyktowany został chęcią ostrzeżenia rolników, z których niejeden, licząc na szybkie uzyskanie pożyczki w Państwowym Banku Rolnym, mógł się uwikłać w rujnujące go wysokoprocentowane pożyczki krótkoterminowe, ze źródeł prywatnych.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że rozwój kredytu długoterminowego zależy w pierwszym rzędzie od zwiększających się możliwości lokowania listów zastawnych, a możliwości te są niewspółmierne z ogromnem zapotrzebowaniem na kredyt długoterminowy, zważywszy na całkowite zniszczenie kredytu w Polsce przez wojnę.

Niektóre organy prasowe podniosły na skutek komunikatu Państwowego Banku Rolnego nieuzasadniony i szkodliwy alarm, niesłusznie twierdząc, że Bank Rolny wstrzymał udzielanie pożyczek w listach zastawnych. Tymczasem cyfry bilansu P. B. R. wskazują na dalszy rozwój kredytu długoterminowego, a mianowicie, w dniu 1-go listopada r. b. stan wypłaconych przez Bank pożyczek w listach zastawnych wynosił 115,3 mil. zł, wzrósł więc w porównaniu z 1-ym października r. b. o 6,09 mil. zł. W pierwszych 7 dniach listopada wzrost ten osiągnął dalsze 0,8 mil. zł, do łącznej sumy 116,1 mil. zł. Należy jeszcze nadmienić, że w roku bieżącym pożyczek długoterminowych udzielono na sumę 74,6 mil. zł, gdy tymczasem w latach ubiegłych wypłacono wszystkiego 41,5 mil. zł. Świadczy to o szybkim rozwoju kredytu długoterminowego w ostatnich czasach.

Powyższe fakty najwymowniej świadczą, jak nieuzasadnione są zarzuty i alarmy z powodu działalności Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytu długoterminowego.

Państwowy Bank Rolny w dalszym ciągu troszczy się o rozwój tego kredytu, a przezorna jego działalność wychodzi na dobro samych rolników, oszczędzając im zawodów i strat przez wyraźne stwierdzenie możliwości kredytowych i technicznych Banku.

Zwolnienie od cła wywozowego kwalifikowanych nasion pszenicy, żyta i owsa. Weszło w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, mocą którego zostały zwolnione od cła wywozowego kwalifikowane nasiona pszenicy, żyta i owsa, wywożone zagranicę na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Rolnictwa.

Fundusz Melioracyjny. Na podstawie ustawy z dnia 26 października 1921 r. o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych Ministerstwo Robót Publicznych bierze udział w poniesionych przez te przedsiębiorstwa kosztach regulacji rzek, osuszaniu terenów i t. p., przyczyniając się w ten sposób do szybszego tempa akcji meljoracyjnej. Udział państwa waha się od 30—100 proc. kosztów robót przeważnie jednak wynosi 40—50 proc. W roku budżetowym (od kwietnia do kwietnia) 1928/29 na ten cel asygnowana była suma zł 6,100.000, na rok następny 1929/30. Rząd doceniając znaczenie meljoracji dla życia gospodarczego kraju sumę tę powiększył do 7,150.000 zł, co wobec całego budżetu Min. Rob. Publ. obejmującego sumę przeszło 146 milj. zł, stanowi około 5 proc.

Kredyty hodowlane P. B. R. W sprawie ustalenia zasad udzielania kredytów hodowlanych przez Państwowy Bank Rolny odbyła się konferencja, zwołana przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj społeczno-rolniczych w Polsce. Konferencja ta ustaliła szereg dezyderatów, które przesłano Państwowemu Bankowi Rolnemu. Główne z nich są następujące: 1) Ustalono zasadę, by na terenie powiatu do rozprowadzania kredytu upoważnioną była jedna instytucja kredytowa; pierwszeństwo należałoby dać sprawnie działającym spółdzielniom, następnie kasom komunalnym. W wypadkach zaś nieistnienia w danym okręgu żadnej z tych instytucyj — umożliwić petentom otrzymywanie kredytu drogą bezpośredniego zwrócenia się do właściwego Oddziału Państwowego Banku Rolnego. Odnośnie ziem b. zaboru pruskiego wysunięto dezyderat, aby w tych okręgach kredyt był wydawany rolnikom bezpośrednio przez odnośne Oddziały Państwowego Banku Rolnego, 2) kredyty winny być udzielane na cele następujące: a) na zakup bydła rogatego, b) owiec i trzody chlewnej, c) koni, d) na urządzenie gospodarstw drobiowych i pasiek, 3) wypowiedziano się za przedłużeniem terminu spłaty kredytu do lat 2-ch.

Odnośnie sprawy prolongat, wypowiedziano się za ściślejszem wyjaśnieniem

możliwości prolongaty spłat kredytu, a mianowicie w wypadkach klęsk elementarnych, 4) zebrani jednomyślnie wypowiedzieli opinję, że oprocentowanie, obciążające rolnika, nie powinno wynosić więcej ponad 8 proc. w stosunku rocznym. Dla pokrycia P. B. R. różnicy zwykłego oprocentowania, postanowiono zwrócić się równocześnie do Minist. Rolnictwa o wyasygnowanie z sum budżetowych odnośnych kwot celem obniżenia stopy procentowej mającej obciążać rolnika, 5) pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytu służy rolnikom, mogącym wykazać się celową pracą w zakresie hodowli, następnie pierwszeństwo przed innymi posiadają zabiegający o pożyczkę na kupno materjału męskiego. Przy równych kwalifikacjach hodowlanych pierwszeństwo posiadają osadnicy wojskowi i cywilni, a następnie właściciele gospodarstw scalonych i parcelanci, 6) ustalono, iż dane do wzmiankowanego wykazu o petencie winna dostarczyć instytucji kredytowej organizacja opinjująca podanie, 7) przedstawiciele organizacyj rolniczych wyrażają życzenie, aby P. B. R. przed każdorazową zmianą obowiązujących zasad wydawania pożyczek, względnie ustalania ich dla nowouruchomianego kredytu, zechciał uprzednio porozumieć się z naczelnemi organizacjami rolniczemi (Zw. Pol. Org. Roln., Pol. Zw. Org. i Kółek Roln.), 8) stwierdzają, że dotychczasowa ilość kredytów hodowlanych była niedostateczna w stosunku do rozwoju prac w zakresie hodowli, oraz, że dotychczasowy sposób ich udzielania nie dawał częstokroć gwarancyj celowego ich zużycia, 9) uważają za konieczne zorganizowanie stałej Komisji, wyłonionej przez naczelne org. roln. (Z. P. O. R. i P. Z. O. i K. R.), któraby zajmowała się repartycją sum, przeznaczonych przez P. B. R. na kredyty hodowlane pomiędzy organizacje rolnicze, 10) wyrażają życzenie, aby w kolegjum decydującem w Oddziałach Banku Rolnego o przyznaniu pożyczki brali udział z głosem doradczym przedstawiciele org. roln., 11) zwracają się do P. B. R. z wnioskiem, by kredyty hodowlane udzielane były li tylko w ścisłem porozumieniu z organizacjami rolniczemi, 12) wyrażają życzenie, by sumy przeznaczone przez P. B. R. na pożyczki hodowlane rozdzielane były na poszczególne organizacje tak, by każda z nich wiedziała, jakiemi sumami kredytu w ciągu roku rozporządza, 13) wyrażają życzenie, by kredyty hodowlane rozprowadzane były równomiernie, gdyż udzielenie jednorazowo większej ilości pożyczek powoduje podrożenie materjału hodowlanego do cen, nieodpowiadających ich wartości faktycznej, 14) poszczególne organizacje złożą w P. B. R., za pośrednictwem swych centralnych organizacyj uzasadnione wnioski co do wysokości potrzebnego im kredytu na rok najbliższy. (Arol).

Obsadzanie dróg drzewami. Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, w którym poleca wzmocnienie akcji zadrzewienia miast i wsi przy uwzględnieniu wniosków już poprzednio ogłoszonych. Minister poleca wywrzeć odpowiedni wpływ na wydziały powiatowe, jako władze nadzorcze nad gminami wiejskiemi i miejskiemi, aby w budżetach w rubryce „drogi“ zawsze przewidziane były kredyty na zadrzewienie. Pod słowem „zadrzewienie“ należy rozumieć drzewa, krzewy, rośliny pnące. Przy obsadzaniu dróg drzewami, należy oddać pierwszeństwo drzewom owocowym i białej morwie, przed drzewami ozdobnemi.

W odniesieniu do powyższego rozporządzenia, dodajemy, że ze względu na uciążliwy transport gałązek morwowych, w czasie hodowli jedwabników, na dłuższych przestrzeniach, należy wysadzać nią drogi i t. p. w pobliżu osiedli włościańskich, o ile zaś drogi biegną zdala od osad, dać pierwszeństwo drzewom owocowym, co będzie nawet, ze względu na wyrządzane szkody w czasie owocowania, korzystniejsze.

Grunta podmokłe, należy o ile idzie o morwę wykluczyć.

Sprawa zadrzewienia kraju szczególnie morwą białą jest rzeczą niepospolitej wagi, ponieważ jednak dotychczasowe poczynania rad powiatowych w obsadzaniu dróg niezawsze wydały dodatnie rezultaty, z powodu niedostatecznego wykwalifikowania drożników w tym kierunku, powinny się Wydziały Powiatowe zwrócić z prośbą do Małop. Towarzystwa Rolniczego Oddziału we Lwowie i porozumieć co do urządzenia kilkugodzinnych kursów dla drożników obejmujących sadzenie i pielęgnację drzewek owocowych i morwy białej. *Leg.*

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Małop. Hodowców Nasion „Elita“ we Lwowie, odbędzie się dnia 14 grudnia 1928 r. o godzinie 16-tej, bez względu na ilość obecnych Członków w sali posiedzeń Małop. Tow. Roln. we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za rok gospodarczy 1927/28. 3) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdań za rok gospodarczy 1927/28 (z dnia 30 czerwca 1928 r.) i wniosek na udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum. 4) Sposób pokrycia strat po myśli art .86 Ustawy. 5) Sprawa dalszego istnienia, względnie rozwiązanie i likwidacja Spółdzielni. 6) Uzupełniające wybory Rady Nadzorczej. 7) Wnioski i interpelacje.

Ze względu na ważność spraw, jakie mają być omawiane na Walnem Zgromadzeniu, członkowie proszeni są o przybycie.

Prezes Rady Nadzorczej: *Zygmunt Łączyński,* m. p.

Opieka Rządu na działem rolnym polsk. Radja. Z inicjatywy Min. Roln. powołana została już przeszło rok temu specjalna Komisja Radjofoniczna przy Min. Roln. w Warszawie, w skład której wchodzą przedstawiciele poszczególnych centralnych organizacyj rolniczych, oraz przedstawicieli Min. Roln. Komisja ma za zadanie kierowane akcją rolniczą Polsk. Radja zatwierdza plany odczytów, oraz Kursów rolniczych radjowych, a w ostatnich czasach ponadto, uzyskawszy z Min. Roln. specjalne zasiłki na ten cel, przystąpiła do wydawania ilustrowanych dodatków radjowych rolniczych do czasopism rolniczych wychodzących w Polsce. Dodatek taki zawiera skrót odczytu radjowego, oraz szereg ilustracyj do tego odczytu. *W. T.*

Z Cukrowni Chodorów. Od dnia 19 września do 17 listopada 1928 r. przyjęto buraków wagonowo 97.777.372 kg, kołowo 4.227.370 kg, Razem 102.004.742 kg, po potrąceniu zanieczyszczenia przyjęto buraków 95.724.713 kg, zanieczyszczenie wynosi 6.280.029 kg, czyli przeciętnie 6.16 proc., w tem zaliczono plantatorom od 1.5 do 30 proc.

Z Wołyńskiego Tow. Rolniczego. Wołyńskie Tow. Roln. postanowiło pod hasłem „łączmy się“ powołać do życia specjalną organizację drobiową, obejmującą cały Wołyń, pod nazwą „Wołyński Związek Hodowców Drobiu“.

Prace przygotowawcze są w toku i zamierza się pierwsze publiczne zebranie zwołać w połowie grudnia. Do tego czasu, hodowcy proszeni są o zgłaszanie się do Towarzystwa z podaniem dokładnych adresów.

Każdy, kogo ta sprawa interesuje, może otrzymać zaproszenie na to pierwsze zebranie, połączone z wykładami, wystawa narzędzi, naczyń i t. p., mających zastosowanie w hodowli drobiu, oraz produktów drobiowych. Zgłoszenia do Wołyńskiego Twa Rolniczego, Łuck, ul. Mickiewicza 1, Wydział Hodowlany, Sekcja Hodowli Drobiu.

Zjazd Instruktorów Rolnych. W dniu 18. XI. r. b. odbył się w Warszawie Ogólno Krajowy Zjazd Instruktorów zrzeszonych w Związku Instr. Gosp. Wiejskiego, na który przybyło z górą 300 instruktorów.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: Pan Minister Reform Roln. prof. Staniewicz, Przedstawiciele Minist. Roln. i Spraw Wewn., Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, delegaci org. roln. z P. Prezesem Przedpełskim na czele, Rektor Szkoły G. G. W. prof. Pomorski i inni.

Po wygłoszeniu referatów przez prof. Wł. Grabskiego „O studjach przygotowawczych do agronomji społecznej“ i dyr. Szmydta „O stosunku instruktorów do aktualnych zagadnień org. roln., oraz złożeniu przez sekr. Związku A. Zacharskiego sprawozdania z działalności w 1927 r., przeprowadzono dyskusję, w wyniku której powzięto szereg uchwał w sprawach podniesienia produkcji rolnej, samorządu rolniczego, unifikacji organizacyj rolniczych, którą to sprawę uznano za doniosłą i z zadowoleniem przyjęto do wiadomości zapowiedź unifikacji.

Ponadto uchwalono wnioski dotyczące zagadnień związanych z pracą instruktorów i warunkami ich bytu.

Poważny przebieg obrad i omówienie na nich żywotnych spraw związanych bezpośrednio z pracą instruktorów, niewątpliwie przyczyni się do rozwoju pracy społecznej i gospodarczej na wsi.

Do Zarządu Związku Instruktorów zostali wybrani: J. Bielecki, T. Geisler, W. Kazimierski, Z. Kobyliński, J. Płatek, J. Szmydt, J. Sondel, B. Wieliczko i A. Zacharski. (Arol).

Z Powszechnej Wystawy Kraj. Rolnicza Komisja Wystawowa poruczyła kilku organizacjom rolniczym przedstawienie poszczególnych zagadnień rolniczych na P. W. K. Dane te mają organizacje przedstawić z punktu widzenia całokształtu danej branży rolniczej.

W celu uzyskania wszelkich materjałów, potrzebnych do należytego zobrazowania danej gałęzi wytwórczości zwracały się te organizacje do poszczególnych towarzystw rolniczych, lecz większość na pisma te nie odpowiadają. Dlatego Komitet Rolniczy powziął dnia 8 b. m. uchwałę zwrócenia się do wszystkich org. roln. z prośbą i apelem, by zarówno w ich własnym, jak i ogólnym interesie dostarczali tym towarzystwom potrzebnych materjałów z terenu objętego ich działalnością.

Bowiem tylko przy wzajemnej pomocy możliwe jest przedstawienie poszczególnych zagadnień rolniczych na P. W. K. w sposób należyty.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 1853/28. **Zbiórki wśród ziemiaństwa na cele dobroczynne.** Wobec coraz częściej powtarzających się nadużyć ze strony zbierających składki na poszczególne cele dobroczynne, związki, fundacje, oraz na wydawnictwa drukowe rozmaitego rodzaju, Związek Ziemian przestrzega niniejszem Członków swych przed dawaniem jakichkolwiek datków bądź w naturze, bądź w gotówce zbierającym składki, którzy nie wykażą się specjalnem zezwoleniem ze strony Związku Ziemian W. W. M. we Lwowie na zbiórkę wśród ziemian.

Z naszej strony zapewniamy, że bardzo oględnie traktować będziemy sprawę udzielania podobnych zezwoleń na kwestę wśród ziemian, a to w zrozumieniu obecnego położenia ziemiaństwa, przeciążonego nadmiernemi podatkami i ciężarami społecznemi (oraz prawami wyjątkowemi w postaci reformy rolnej).

Starać się będziemy uchronić naszych Członków od wszelkich nadużyć, jednak prosimy poprzeć naszą akcję przez bezwzględne żądanie naszego zezwolenia na kwestę.

Zbiórki na cele miejscowe, powiatowe muszą być opatrzone zezwoleniem Prezesa miejscowego Koła Związku Ziemian o ile dana instytucja zamierza kwestować wśród ziemian.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* Prezes: *Cieński mp.*

L.: 1808/28. **Opłaty do Związku Ziemian.** Powołując się na nasz komunikat w Nr. 47 Rolnika z dnia 18 listopada br., podajemy poniżej pierwszą listę osób, które dotychczas nie uiściły zaległych wkładek członkowskich na rzecz Związku Ziemian:

Adamska Emilja, Bohosiewicz Teodor, Czermiński Feliks, Dwernicki Kazimierz, Garapich Eljasz, Horodyński Eustachy, Kozłowski Florjan, Longardt Jan, Marszałkowicz Jan, Olszewski Stanisław, Paluszyński Zdzisław, Siemiasz Tadeusz, Tyszkowski Antoni, Witosławski Teofil.

Druga lista ukaże się w najbliższym numerze Rolnika, o ile wkładki w międzyczasie nie zostaną wyrównane.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* Prezes: *Cieński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Dnia 23 b. m. otrzymaliśmy „Urzędnika Gospodarczego", ogan Tow. Urzędników Gosp. w Warszawie, za miesiące maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik. Ponieważ w organie tym jest sprawozdanie z Walnego Zebrania naszego Związku i Związków w Poznaniu i Warszawie, oraz ustawa o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16/III 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 z 23 marca 1928 r.) wysłaliśmy pojedyncze egzemplarze Zarządom Kół Okręgowych do wiadomości.

Koła Okręgowe wojew. lwowskiego otrzymały numery z maja, czerwca, lipca, sierpnia, września i października, Koła Okręgowe wojew. tarnopolskiego z maja, czerwca, lipca, Koła zaś Okręg. wojew. stanisławowskiego i krakowskiego numery z sierpnia, września i października. Kołom Okręgowym, które numerów, powyższych, „Urzędnika Gospodarczego" nie dostały, wyślemy po nadejściu reszty zamówionych egzemplarzy z Warszawy.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz: *Z. Zaklika mp.* Przewodniczący: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

III. ogólno-krajowy targ koni remontowych. Tegoroczny pokaz koni remontowych podczas Targów Wschodnich we Lwowie sprowadził mniej okazów, niż w latach poprzednich. Może być, że przyczyną były zakupna dokonane poprzednio przez Komisje asenterujące na urządzanych w tym celu spędach, a może... zniechęcenie hodowców, spowodowane nierentownością tej gałęzi gospodarstwa. Stadniny PP. I. Gorayskiego z Moderówki, Cz. Baczyńskiego ze Śmiłowa, Al. Olszowskiego z Czernięcina, Ordynacji Zarzycdół, Hr. Mycielskiego z Gałowa Huskowskiego z Czermięcina, Ordynacji Zarzyckiej, Hr. Tarnowskiego z Dzikowa, Ordynacji Łańcuckiej, Hr. Żółtowskiego z Mszyszczyn i t. d., odznaczone w latach 1926 i 1927 wielu zaszczytnemi nagrodami, świeciły nieobecnością. Po kilka koni przyprowadzili młodzi hodowcy: p. Leon Krzeczunowicz z Jaryczowa i Hr. Władysław Piniński z Suszczyna (obydwaj zamiłowani sportsmeni, stawiający pierwsze kroki na polu hodowlanem. Ogółem przedstawiono Jury 104 konie (w r. 1906 wykazywał katalog 230).

Nagrodzono:

Dział A (konie typu kawal. pod cięższą wagę):

3-letnie:

I Nagroda 400 zł i 100 zł dla hodowcy:

a) Witold Hr. Łoś (Piotrowice) wał. kaszt. Bąk po og. pełn. krwi. Emperador i *mały srebrny medal.*

b) P. Zygmunt Chłapowski (Stawiany) wał. kaszt. Tell po og. $^1/_2$ krwi. Tausch (stado Beberbeck) i *mały srebrny medal.*

c) Ignacy Hr. Mielżyński (Iwno) wał. kary Cyrulik po pełn. krw. Fils du Vent i *duży medal srebrny.*

d) Władysław hr. Piniński (Suszczyn) kl. gn. Elsa po pełn. krwi Sirdar i *mały srebr. medal.*

e) Stanisław Hr. Czacki (Poryck) kaszt. wał. Waraždin po orjent. Wallis II i *duży srebrny medal.*

II Nagroda: 250 zł i 60 zł dla hodowcy (rozdano 3).

III Nagroda: 150 zł i 40 zł dla hodowcy (rozdano 11-cie).

4 letnie i starsze:

I Nagroda:

a) Witolda Hr. Łosia 4 l. skgn. kl. Aldona po og. arab. Abu Mlech.

b) Wł. Hr. Pinińskiego 5 l. kar. kl. Oaza (poch. niew.).

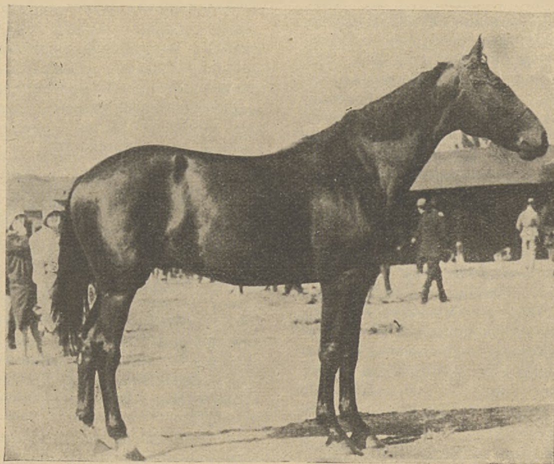
c) St. Hr Czackiego 4 l. gn. wał. Nygus po pełn. krw. Namorob i *mały srebrny medal.*

II Nagród przydzielono 2, zaś

III Nagród 3.

Medal bronzowy przyznano w tym dziale 3 l. kl. Hr. Mielżyńskiego kaszt. Carramba, po $^1/_2$ krwi Archimedes ze stada Graditz.

Dział B (konie typu kawal. pod lżejszą wagę).



I nagroda i medal mały srebrny „Nygus" wał. gn. ur. 1924 r. po „Namorob" (P. S. B. T. II, str. 112) od „Bura", właść.: hr. Stanisław Czacki

3 letnie:

I Nagroda:

a) Witolda Hr. Łosia gn. kl. Rusałka po Emperador i *duży srebrn. medal,*

b) Tegoż bułana kl. Blondyna po Emperador,

c) Ign. Hr. Mielżyńskiego kaszt. wał. Wyga po og. pełn. krw. Cyrus i *duży srebr. medal,*

d) P. Józefa Cieńskiego (Czahrów) gn. kl. Erika po og. pełn. krwi Tarczyn,

e) St. Hr. Czackiego kaszt. kl. Wioletera po og. arab. Wallis II i *mały srebrny medal.*

II Nagroda: 10 koni i *3 bronzowe medale.*

III Nagroda: 9 koni.

4 letn. i starsze:

I Nagroda: St. Hr. Czackiego deresz. kl. Wróżka po Wallis II.

II Nagroda: 1 koń.

III Nagroda: 2 konie.

Dział C (konie typu artylerji polowej i konnej).

3 letnie:
I Nagroda:
a) Stado Okocim gn. kl. Nagroda II po Mondschein $^1/_2$ krwi,
b) Tegoż deresz. kl. Nawała po Macdonald (Hanower) i *mały srebr. medal,*
c) P. Zygm. Chłapowskiego kaszt. wał. Modern po Tausch i *mały srebrn. medal.*
II Nagroda 2 konie,
III Nagroda 1 koń.
Dział D (konie typu artyl. ciężkiej).
3 letnie:
I Nagoda:
a) Stado Okocim skgn. kl. Niewola po cg. hanow. Macdonald i *mały srebrny medal,*
b) St. Hr. Czackiego skgn. wał. Wulkan po Wallis II i *duży srebrny medal.*
II Nagroda 2 konie,
III Nagroda 1 koń.
Dział E (konie luksusowe):
Klacz kaszt. Elba P. Reicherta z Baginsberg otrzymała list pochwalny M. T. R.
z ogierów otrzymały:
medal duży srebrny, Stada Okocim Meteor, sk. gn. ur. 1923 w Stadzie H. Hencke (Hanower) po Camöeus od Saduzina.
Medal mały srebrny, Stada Okocim Mondschein kary, ur. 1915 r. w St. Graditz po Ehrgeiz (Rhamses) od Mendoza po Cardinal.
Medal bronzowy, Baumunga Jakóba (Baginsberg) Krzyżyk gn. ur. 1924 r. po Pielgrzym II ($^1/_2$ krwi ar.) od Rożka ($^1/_2$ krwi ar.).
Przyznano za grupy:
Złote medale małe: a) grupie z 5 koni Ign. Hr. Mielżyńskiego z Iwna,
b) grupie z 5 koni St. Hr. Czackiego z Porycka.
Duże srebne medale: a) grupie z 6 koni Stada Okocim,
b) grupie z 5 koni P. Z. Chłapowskiego ze Stawian,
c) grupie z 5 koni W. Hr. Łosia z Piotrowic,
d) grupie z 4 koni Ign. Hr. Mielżyńskiego z Iwna,
e) grupie z 5 koni St. Hr. Czackiego z Porycka.
Medale bronzowe: a) grupie z 5 koni Stada Okocim,
b) grupie z 5 koni P. Józefa Cieńskiego z Czachrowa.
Dyplom honorowy Małop. Tow. Roln. za hodowlę konia remontowego otrzymali: pp. Zygmunt Chłapowski, Józef Cieński i Stado Okocim.

Przedstawione konie intensywniej żywione, lepiej wyruszane aniżeli lat poprzednich. Stado Ign. Hr. Mielżyńskiego z Iwna przez użycie ogierów pełnej krwi: Fils du Vent i Cyrus uzyskało piękne konie, odznaczające się suchością i dobrą muszkulaturą. W stadzie Stawiany p. Zyg. Chłapowskiego ogier Tausch dał potomstwo wyrównane, głębokie, o dobrych kościach. Stawka W. Hr. Łosia nie była tak dobrze zestawiona jak roku zeszłego. Konie p. J. Gieńskiego były zamało wypełnione.

Oczekujemy z zaciekawieniem dalszych wyników pracy pp. Leona Krzeczunowicza i Wł. Hr. Pinińskiego. Doskonałe, jak w roku 1926, były remonty pierwszorzędnego stada St. Hr. Czackiego z Porycka, zarzucićby można za dużo mięsa, skutkiem czego kondycja nie wydawała się idealna, szczególniej w produktach po og. arab. Wallis II.

Stado Okocim specjalizuje się w chowie konia artyleryjskiego i jest oczywiście przez Komisje wojskowe bardzo wysoko cenione. *M. Jędrzejowicz*

Do dzisiejszego numeru „Rolnika" dołączamy prospekt na nowy rocznik **„Kalendarza gospodarskiego"** na rok 1929. Cena we Lwowie Zł. 2.50 wraz z kosztami przesyłki w opasce poleconej Zł. 3.70. Należytość można przesłać czekiem P. K. O. Nr. 148-810 lub znaczkami pocztowemi w kopercie. Zamówienia adresować prosimy do **Księgarni Polskiej B. Połonieckiego** we Lwowie.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

306. Co jest pożyteczniejsze, czy dawka dla krowy 1 kg wytłoków suszonych czy 4 kg ziemniaków surowych, co daje lepsze pożywienie i wpływa na wydajność w mleku. *A. d. Rz.*

307. Ile ze 100 kg nieskubanego pierza można mieć pierza skubanego? Jaki procent przy skubaniu odchodzi? *M. W.*

308. Czy można czarnuszkę z korzyścią siać w polu? Proszę o podanie sposobu siewu i pielęgnacji. *I. I.*

309. Gdzie można nabyć wagi wagonowe, wozowe, bydlęce i towarowe? Z.

310. Gdzie można dostać na chów duże owce białe angielskie najlepsze mięsne dobre i na wełnę grubszą, a gdzie byłby do dostania cap do bardzo mlecznych kóz również rasy białej? *Prenumeratorka*

ODPOWIEDZI

Założenie sadu

(II odpowiedź na pytanie 273)

Lepiejby było sprowadzić na miejsce fachowca, którjby udzielił na miejscu potrzebne i dobre wskazówki, aby przy zakładaniu sadu nie popełnić błędu, który może tkwić przez kilka, a nawet kilkanaście lat.

Nadmieniam, że na terenie, który jest nawiedzany od czasu do czasu wylewem rzeki Wiśni, możnaby założyć sad śliwkowy, którjby najlepiej odpowiadał na tym terenie, ponieważ śliwy lubią dużo wilgoci tak w ziemi, jakoteż w powietrzu, więc też na brzegach większych wód udają się wspaniale.

Śliwy wymagają gleby wilgotnej, żeby mogły się należycie rozrastać, a co za tem idzie wydawać dorodny owoc. Wiemy również o tem, że śliwy posiadają system korzeniowy wiązkowy, to też zwykle miejsce dla nich wybieramy najniżej położone i najwilgotniejsze.

O ile faktycznie grunt jest bardzo dobry i przepuszczalny, można sadzić również na tem miejscu jabłonie i wiśnie, które również doskonale znoszą mniejszą lub średnią wilgoć w ziemi. Jabłonie rosną doskonale w ziemiach napływowych i doskonale wilgotnych z nieznacznym dodatkiem próchnicy, również na ziemiach piaszczystych byle nie zbyt suchych, a również nie gardzą i ziemią torfową.

Na tym terenie należy sadzić drzewka na wiosnę, a w jesieni łąkę głęboko przeorać i zwapnować dając od 15 do 20 q wapna palonego.

W obecnej porze można ułożyć plan, pokopać doły i zaprawić ziemię kompostową.

Co do szpaleru to lepiej będzie, gdy się odłoży tę pracę na wiosnę, bo wówczas będziemy pewniejsi, że nam morwa nie zmarznie. Sadzić należy w odstępach, linja od linji 50 cm i tyleż linji. *A. Gładysz.*

Brodawki u konia.

(Odpowiedź na pytanie 295)

Sprawa leczenia była z założenia nieracjonalnie traktowana, trzeba było zapewnić usunięcie brodawek wraz z korzeniami przez wyrwanie zapomocą kleszczy, a nawet o ile głębiej tkwią pod skórą nieraz trzeba się uciec do noża; a po usunięciu gruntownem dopiero się przepala żelazem na to, aby się wytworzył strup o podłożu jałowem i nie dopuszczał do zakażenia rany. Widocznie wewnątrz tkwią jeszcze korzenie tkanki nowotworowej, które jako ciało obce drażni i nie dopuszcza do zagojenia, a wielkie tu ma znaczenie zakażenie z zewnątrz.

Usunięcie nożem głęboko pozostałych tkanin drażniących oraz traktowanie rany możliwie aseptyczne powinno doprowadzić do zabliźnienia. *Dr. M.*

Żywienie zimowe krów.

(II. Odpowiedź na pytanie 296)

Za podstawę ułożenia tabeli zimowej karmy bytowej krów dojnych (do 4 l. dziennie, oraz cielnych zapuszczonych) biorę sztuki o wadze przeciętnej 450 kg, oraz proponuję następujące dawki dzienne: 2 kg koniczyny, 4/6 kg słomy, 4 kg plew, 12 kg okopowizny, $1^2/_3$ kg otrąb pszennych db. Ponadto proponuję dodać, za każdy litr wyprodukowany mleka a) ponad: 4 l. dziennie 1/3 kg = 1 l. otrąb pszennych, b) ponad 14 l. dziennie, oprócz otrąb 2 kg buraków pastewnych. Otręby zastąpić można najwyżej jednak do połowy obliczonej ilości otrąb, makuchem, zachowując w przybliżeniu stosunek wagowy makuchu lnianego (lepszy) do otrąb pszennych jak $1:2^1/_2$, makuchu konopnego do otrąb jak 1:2. Makuch czyni mleko tłuściejszem; nadmierna dawka jednak odbije się w gorzkim posmaku masła. Co się tyczy żywienia cieląt i jałownika (aż do 6-go miesiąca ciąży włącznie) to sądzę, że podana poniżej tabelka wystarczy do wyrobienia sobie jasnego obrazu koniecznych dawek potrzebnych dla należytego rozwinięcia się organizmu i mleczności. Od odłączenia (w 8-ym dniu)do 3 mies. życia wł. 9—12 l. mleka pełnego, (gdy tylko potrafi) $1^1/_2$ — 2 kg owsa. Od 4-go mies. do 6 mies. wł. $4^1/_2$ — 6 l. mleka pełn., $4^1/_2$ — 6 l. mleka chudego, 2 — 3 kg owsa. Od 7 mies. do roku 2 — 3 kg owsa. We wszystkich tych stadjach dodać należy nieco koniczyny lub dobrego siana dla zapełnienia żołądka. Od roku jałownik karmić można ekstenzywnie, bacząc jednak, by karma zawierała dosyć wapna i fosforu dla rozwinięcia się kośćca. (100 g i 50 g na 1000 kg żywej wagi). *Fr. Schofer.*

Nabycie wag.

(Odpowiedź na pytanie 309)

Wagi te można nabyć w Fabryce wag i Zakładach Mechanicznych W. Major w Stanisławowie. *Red.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O racjonalizację doświadczeń demonstracyjnych.

W obecnym stanie rzeczy w Małopolsce Wsch. stosowanie nawozów sztucznych jest jednym z najskuteczniejszych sposobów podniesienia produkcji u drobnych rolników. Przez obecny stan rzeczy rozumiem kierunek oświaty rolnej, która ześrodkowana w szkołach-internatach nie stanie się powszechną, aż chyba za 100 lat, jak również trudności kredytowe i techniczne, które utrudniają znaczniejszy

rozwój mleczarstwa spółdzielczego, jak wreszcie politykę budżetową niektórych samorządów, popierających meljoracje niewątpliwie ważne, jak np. zalesianie nieużytków, lecz mogące się przydać dopiero za kilkadziesiąt lat, zamiast zwrócić baczniejszą uwagę na meljoracje przynoszące doraźną zwyżkę produkcji, n. p. techniczne meljoracje pastwisk gminnych. A więc obok wprowadzenia intensywniejszej uprawy, drogą zakładania spółdzielni maszynowych, pozostaje stosowanie nawozów chemicznych jednym z najrealniejszych sposobów podniesienia wydajności u małorolnych.

Dużo mówiono i pisano o konieczności przeprowadzenia „organizacji gospodarstwa" włościańskiego, zanim dałoby się zaprowadzić używanie nawozów sztucznych. Oczywiście nikt nie przeczy konieczności zmiany płodozmianu, wprowadzenia rachunkowości, ect. ect... ale błędnem się nam wydaje łączenie tych zamierzeń z możliwością stosowania nawozów sztucznych. Natomiast sądzimy, że nawet bez postępów „organizacji" drobne gospodarstwa w tem stadjum, w jakiem są obecnie w naszej dzielnicy, mogą z ogromną korzyścią dla swej dochodowości i wydajności stosować nawozy chemiczne.

Słusznie uważa się doświadczenia polowe, demonstracyjne za najlepszy środek do rozpowszechnienia nawozów sztucznych. Belgja zawdzięcza swój niezwykle wysoki poziom kultury rolnej temu, że cały kraj pokryty został siecią poletek doświadczalno-propagandowych. Idzie tylko o to, żeby te doświadczenia robione były według jakiegoś celowego planu.

Celem doświadczeń jest rozpowszechnienie nawozów sztucznych. Cel ten wymaga 1) przekonania rolnika o pożyteczności nawozów sztucznych i 2) zaznajomienia go z praktyką stosowania tychże. Tymczasem używany w naszej dzielnicy schemat poletek, przewidujący obok poletek bez nawozu i z pełnym nawozem także coś w rodzaju poletek do udowodnienia prawa minimum, może czasem zrazić, zamiast zachęcić drobnego rolnika. Bo zdarzyć się może łatwo, że jedno z tych poletek, np. bez azotu, może dać niższy plon od poletka bez nawozu, w razie negatywnego działania superfosfatu. Albo też, że poletko ze samym azotem wymarznie bardziej od poletka bez nawozu. A choćby i żadna z tych okoliczności nie zaszła, to wielkie wahania w plonach różnych kombinacyj, nie może nie nasunąć rolnikowi, z natury nieufnemu, obawy, iż kupione przezeń proszki przyniosą właśnie ten lepszy, a nie ten gorszy plon! Wykłady, pogadanki i kursy nic temu nie zaradzą...

Nawet agronom z wyższem wykształceniem, choć parę lat ślęczał nad rolą i właściwościami różnych składników, namyślić się musi porządnie nim zamówi większą partję nawozów, i wykończy kombinację odpowiednią. Byłoby naiwnością twierdzić, że chłop, któremu godzinę lub dwie mówiło się o saletrze, azotniaku, siarczanie, saletrze amonowej, superfosfacie, tomasynie i jeszcze paru nazwach podobnych, odważy się wybrać jakąkolwiek kombinację. Jeśliby to jednak nastąpiło, trudno przypuścić, aby kombinacja ta przyniosła rzeczywisty dochód.

W jednej wsi, gdzie przeprowadziłem własnym systemem doświadczenia demonstracyjne, chłopi oświadczyli, że sprowadziliby i parę wagonów nawozów, żeby wiedzieli z pewnością, co i jak stosować.

Przykład ten, zarówno jak elementarna znajomość psychologji, każe przeprowadzić doświadczenia demonstracyjne tylko tak, aby wykazały bezwzględną zwyżkę plonu, i tylko równolegle z wyczerpującą akcją nie oświatową, ale wyjaśniającą. Pierwszy z tych postulatów znalazł pełne zrozumienie w Ministerstwie Rolnictwa, które, przeprowadzając na kresach masowe doświadczenia propagandowe, dało szemat bardzo „pojedyńczy".

Wprowadzając powyższe postulaty w życie, należałoby, przed przystąpieniem do doświadczeń propagandowych, podzielić każdy powiat na rejony według gleby. Każdy z tych rejonów otrzymałby zgóry przygotowany plan doświadczenia, z dwoma rodzajami poletek: bez nawozu, i nawóz kompletny, to jest taka kombinacja która przez Koła doświadczalne, albo poszczególnych ziemian bo w braku jednego i drugiego na podstawie teorji uznana jest za najodpowiedniejszą. Równocześnie z przeprowadzeniem doświadczenia, kombinacja ta musi być propagowana pismem i słowem, a to we formie przykazań: na tej glebie pod roślinę A. kombinacja nawozowa B. w ilości C.

Wtedy dopiero będzie można mieć nadzieję, że chłopi zaczną stosować nawozy sztuczne.

Aleksander Bocheński, Inż. rolny

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Pod tytułem: „Dziesięć lat rolnictwa polskiego", omawia D. Z. Chmielewski w „Ilustr. Kurjerze codziennym" przeszłość, stan obecny i przyszłość rolnictwa w Państwie Polskiem. Na szczególną uwagę zasługują wywody autora, odnoszące się do kwestyj ostatnich. Autor słusznie twierdzi, że

Produkcja zbożowa wzrasta, dzięki podnoszeniu się intensywności, nie doszła ona jednak do stanu, któryby nam zapewnił zupełną samowystarczalność, zwłaszcza w pszenicy. Dalszy jej rozwój napotyka jednak na pewne przeszkody. Pomijając sprawę kalkulacji, która wykazuje, że zboża są najmniej opłacalnym produktem, stoi na przeszkodzie coraz silniej rozwijający się kierunek hodowlany gospodarstw. Kierunkowi temu hołdowały i hołdują nadal gospodarstwa małe i średnie, jako dla nich najkorzystniejszemu z wielu względów (praca, kapitał etc.). Natomiast kierunek zbożowy leży raczej w naturze dużych gospodarstw. W miarę ubywania ich a przybywania drobnych, kierunek hodowlany bierze górę, do czego przyczynia się i to, że obcięte przez reformę rolną gospodarstwa większe, przechodzą również na ten kierunek, jako korzystniejszy, jak i to, że produkcja zbożowa właściwie nie zapewnia im bezpieczeństwa przed wywłaszczeniem, co czyni właśnie hodowlana. Trzeba się więc liczyć z tem, że bez poczynienia potrzebnych zabiegów, nasza produkcja zbożowa przy silnym wzroście naturalnym ludności może niedługo okazać się deficytową.

Kierunek zaś hodowcy napotyka, o ile chodzi o eksport, a więc i rozwój na znaczne trudności. Nie tylko bowiem szereg państw go uprawia i broni się przed wpuszczeniem naszej produkcji, ale w dodatku produkuje lepszy materjał, konkuruje z nami skutecznie na innych rynkach (bekony, masło, jaja, opasy). Stąd więc i tutaj stoi przed nami szereg trudnych zagadnień, które jednak rząd obecny zaczyna skutecznie rozwiązywać (traktaty, standaryzacja etc.).

Przyszłość naszego rolnictwa leży też — zdaje się — w rozwiązaniu i należytem ustosunkowaniu kierunków zbożowego i hodowlanego. Kierunek bowiem przemysłowy przechodzi ciężki kryzys i wątpliwem jest, by mógł liczyć na silniejszy rozwój. Chodzi tu głównie o produkcję cukru i spirytusu, oraz innych przetworów ziemniaczanych. Cukrownictwo konkurujące bardzo ciężko z cukrem trzcinowym, nie pokrywa nawet własnych kosztów produkcji buraków plantatorom tychże, tak, że swój zysk widzą oni tylko w polepszeniu warunków uprawy innych ziemiopłodów osiąganym przez uprawę buraka. Produkcja spirytusu maleje, zbyt ma coraz trudniejszy, wobec produkcji w innych krajach broniący się przed importem i konkurencji spirytusu z melasy.

Tak więc po dokonaniu odbudowy i doprowadzeniu produkcji do stanu przedwojennego, stoi przed rolnictwem jeszcze szereg poważnych problemów, z których prócz wyżej wymienionych nie mniejszym jest zagadnienie kapitału i kredytu długoterminowego na inwestycje.

Podnieść trzeba z naciskiem, że problemy te, stanowiące troskę rolnictwa, są zrozumiane przez rząd, który nie lekceważy ich, jak się to dawniej często trafiało, i który stara się je rozwiązać. Jedną z zasadniczych dróg, było zaś wyrobienie w rolnikach przekonania, że rolnictwo jest jedno i że ma wspólne potrzeby i wymagania. To przekonanie, zrealizowane w r. 1919 w Krakowie przez fuzję Towarzystwa rolniczego z Towarzystwem Kółek rolniczych, zachwiane następnie poważnie nawet na tym przykładzie, dziś znowu bierze górę i jesteśmy w przededniu złączenia wszystkich organizacyj rolniczych w jedną, w czem leży zadatek siły i rozwoju rolnictwa, co rząd doskonale rozumie.

Dziesięć lat trudnej i opornej pracy postawiło rolnictwo nasze na wysokim poziomie i dało mu możność dalszego rozwoju, wyrobiło w społeczeństwie zrozumienie jego znaczenia dla Państwa i zrozumienie jego potrzeb. Znikły dawne tarcia i zawiści między konsumentem i producentem, znikają nawet wewnętrzne walki wśród rolników i budzi się tam przekonanie o konieczności współpracy małego i wielkiego rolnika. Ostatnie lata przynoszą realizację coraz to nowych potrzeb. Przed rolnictwem rozwija się pole szerokiej działalności tak dla siebie, jak i dla całego Państwa.

b. j.

TO I OWO

O znaczeniu pasteuryzacji mleka.

Wiadome jest wszystkim, że mleko należy do rzędu tych pokarmów, które najtrudniej dają się przechowywać; pochodzi to wskutek tego, że zawiera w sobie takie substancje pokarmowe, które są bardzo dobrą pożywką dla różnego rodzaju drobnoustrojów. Wiele z tych bakteryj wywiera wpływ pożyteczny, jednakże są między niemi i takie, które wywołują choroby mleka zmiany masła i sera; są też

bakterje wywołujące i choroby ludzi, jak gruźlicę, dyfteryt i inne. Znajdujemy także w mleku i pospolite gatunki bakteryj, znajdujące się stale w powietrzu.

Doświadczenia bakterjologiczne dowiodły, że w zdrowym gruczole mlecznym u krowy, mleko jest zwykle wolne od wszelkich bakteryj, lecz skoro tylko najdzie z gruczołów do strzyków, już może się zakazić. Różni specjaliści zastanawiali się nad tem, w jaki sposób należałoby mleko przygotować, ażeby się nadawało do przechowywania na pewien czas. Znany bakterjolog francuski Pasteur wynalazł taki sposób, który też od jego imienia został nazwany pasteuryzacją mleka.

Celem pasteuryzacji jest zabicie lub powstrzymanie rozwoju bakteryj, w mleku się znajdujących.

Sposób ten polega na tem, że mleko jednorazowo ogrzewa się do temperatury 70 procent C. (są w tym celu specjalne termometry) w przeciągu 10 minut, a następnie szybko się ostudza. Gdyby mleko ogrzane nie zostało potem szybko ostudzone, to chłodnąc powoli miałoby w pewnym momencie również temperaturę 35—40 stopni C..., to jest najodpowiedniejszą do rozwoju różnych bakteryj tak pożytecznych, jak i szkodliwych i wtedy pasteuryzacja chybiłaby celu.

Przez takie ogrzanie mleka do 70 stopni C. wszystkie bakterje fermentacji mlecznej zostają zabite, a więc kwaśnienie mleka na czas pewien jest powstrzymane; jednocześnie zostają też zabite i bakterje szkodliwe dla zdrowia i tym sposobem otrzymujemy mleko zupełnie wolne od zarazków i nieszkodliwe.

Pasteuryzacja posiada doniosłe znaczenie w gospodarstwach mlecznych z następujących względów: 1) niszczy przedewszystkiem w mleku bakterje chorobotwórcze, przez co chroni ludzi i zwierzęta od chorób, 2) niszczy także bakterje fermentacyjne, zapobiega więc przez to samodzielnemu kwaśnieniu mleka, 3) pasteuryzacja daje możność dowolnego zakwaszenia mleka w taki sposób, ażeby otrzymać z niego produkt możliwie najlepszy.

Wobec wszystkich wymienionych tu przyczyn i względów, pasteuryzację mleka należałoby stosować wszędzie, gdyż przynosi wielki pożytek, a nie wymaga ani wielkich kosztów, ani też wielkich trudności przy wykonywaniu.

Z. Olszański

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających

Koguty Plymouth-Rocki i indyki Mamuty po 15 zł. Zakliczyna, Tłów, p. Bełz. 115—50

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

„Konjunktura Gospodarcza" przynosi nam następującą charakterystykę ogólnej sytuacji rolnictwa w bieżącym okresie pożniwnym:

Przebieg pogody w ciągu lata nie tylko nie spowodował nowych znaczniejszych szkód w zasiewach i nie utrudnił przeprowadzenia zbiorów, ale znakomicie wyrównał szkody wyrządzone przez zimę i wiosnę. Grożąca w pierwszej połowie lata susza nie zaszkodziła roślinom kłosowym. Jak szybko zmieniały się oceny i nastroje wśród samych rolników świadczą sprawozdania korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, średni stan zasiewów dla całej Polski za lipiec, a więc bezpośrednio przed żniwami, oceniono w stopniach wedle pięcio-stopniowego systemu na 3.1 dla żyta ozimego i 3.0 dla jarego, wobec 3.4 i 3.1 w lipcu ub. r. Już pierwsze próbne omłoty wykazały bardzo wysoką wydajność ziarna ze snopów i prowizoryczna ocena zbiorów żyta przez wspomniany Urząd wynosi 59.0 mil. q wobec 56.9 mil. q w r. ub. co oznaczałoby przy uwzględnieniu zmniejszenia powierzchni o 346 tys. ha wzrost wydajności z jednostki powierzchni o 11.6 procent (13.0 q zamiast 11.6 q z 1 ha). Wyniki dla innych zbóż są również znacznie lepsze od przywidywań, przyczem ogólny zbiór pszenicy ma być prawie równy zeszłorocznemu, ogólny zbiór owsa zwłaszcza jęczmienia znacznie wyższy, wskutek dobrego urodzaju i zwiększenia obszarów zasiewu.

Urodzaj tegoroczny był niespodzianką nie tylko w Polsce, ale na całej niemal północnej półkuli. Jeszcze na wiosnę przewidywano tak w Europie jak i w Ameryce nieurodzaj, który nawet w Stanach Zjednoczonych miał przybrać rozmiary klęskowe. Obecnie zaś ogłaszane obliczenia wykazują zbiory wyższe od przeciętnych, w Kanadzie rekordowe. Należy przyznać, że w Ameryce i w Niemczech otrzeźwienie nastąpiło wcześniej niż u nas, stąd już z początkiem maja rozpoczął się na wszystkich prawie giełdach świata zdecydowany spadkowy ruch cen zboża. Z pomiędzy ważniejszych wytwórców tylko Indje Wschodnie są dotknięte przez silny nieurodzaj pszenicy, niepomyślny jest także wynik zbiorów na Półwyspie Pirenejskim i w znacznej części Francji. Ogólny zbiór pszenicy w 30 krajach, które dotąd nadesłały dane do Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie ma wynosić 103.6 mil. ton, wobec 94.4 mil. ton, w tych samych krajach w r. ubiegłym co oznaczałoby wzrost o 9.7%. Zbiór żyta miałby być wedle danych z 21 krajów, niższy od zeszłorocznego o 6 %. Ogólny zatem zbiór zbóż chlebowych byłby wyższy o 7.5 mil. ton, albo o 5.46%. Dodać należy, że urodzaj zeszłoroczny był raczej wyższy od średniego.

Informacje powyższe ilustrują jaskrawo jak bardzo zawodne są obliczenia, oparte tylko na przesłankach meteorologicznych i wzrokowej ocenie zasiewów. Można przytem zaznaczyć parę przyczyn ogólnych, które spowodowały tak silny kontrast pomiędzy oceną obecną i obawami z przed paru miesięcy.

1) Zboża odznaczają się w tym roku wysokim ciężarem gatunkowym ziarna, czego wzrokowa ocena nie mogła przewidzieć. Gorszą jakość pszenicy sygnalizują tylko z niektórych okolic Kanady. 2) Przewidywania wcześniejsze dyskontują średnie straty podczas dojrzewania i zbiorów. W tym roku były one minimalne. 3) Leżało w interesie potężnych grup rozporządzających jeszcze na przednówku nadmiernemi zapasami przenicy, wywołanie i utrzymanie przez czas najdłuższy obaw nieurodzaju, by zbyć nadmiar po możliwie najwyższych cenach. Jak poważne jest stałe narastanie zapasów w krajach eksportujących, świadczą oceny widocznych zapasów pszenicy w Kanadzie na dzień 1 sierpnia czterech lat kolejnych, według danych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie (w miljonach kwint.)

1925	1926	1927	1928
7.2	9.6	13.8	20.8

4) Tegoroczny przebieg pogody różnił się tak znacznie od normalnego, że przewidywania na tej podstawie nie miały dostatecznego materjału porównawczego z lat ostatnich.

Wobec zwykłej gry spekulacyjnej starającej się wywołać baissę w jesieni i haussę w okresie wiosennym, nie jest również wykluczone, że i obecny optymizm w niektórych krajach może być nieco sztuczny. W szczególności leżałoby to w interesie krajów importujących zboża, albo zajmujących się na wielką skalę pośrednictwem. Specjalnie w Polsce przy wielkich trudnościach znalezienia dostatecznie licznego i kompetentnego zastępu korespondentów rolnych, należy ich oceny przyjmować z dużą ostrożnością zwłaszcza że G. U. S. zaznacza możliwość odchyleń cyfr prowizorycznych od cyfr rzeczywistych. W niektórych okręgach jak południowy wschód i północny wschód Polski, stwierdza się jeszcze po żniwach nieurodzaj. Wydaje się, że i polityka państwowa kroczy obecnie po drodze ostrożności, jak można sądzić z energicznych zarządzeń w celu niedopuszczenia braku zboża na wiosnę (cła wywozowe od zbóż chlebowych i owsa, ograniczenia przemiału, akcja rezerw zbożowych, dopuszczenie importu 44.000 ton pszenicy we wrześniu pomimo ogólnego zakazu przywozu tego zboża. Zadanie to nie jest łatwe jeśli zważyć, że w r. b. od stycznia do sierpnia włącznie, ujemne saldo obrotu zbożami chlebowemi z zagranicą wyniosło 289.540 ton (195.548 t. pszenicy i 93.992 t. żyta) nie licząc 2.383 t. mąki pszennej. Doliczyć tu należy zwiększenie przywozu ryżu, wywołane przez niedobór i wysokie ceny zbóż chlebowych. Przywóz ten waha się w latach wystarczalności zbożowej w granicach 2—4 tys. t. miesięcznie i nie wykazuje wówczas wyraźnych tendencyj sezonowych. Natomiast brak zbóż na przednówku 1925 i 1927 wywołał w pierwszym z tych lat wzrost importu ogółem około 40 tys. w drugim o 14—15 tys. t. W roku bieżącym licząc nawet że wzrost dobrobytu pozwoliłby normalnie na konsumpcję 5 tys. t. ryżu miesięcznie, jej wzrost w letniem półroczu (od kwietnia do września włącznie) wyniesie w każdym razie ponad 50 tys. t.

Wprawdzie opóźnienie żniw opóźniło ubiegły okres gospodarczy o dwa tygodnie i o tyle okraca kampanję bieżącą, co może stanowić więcej niż spodziewana zwyżka o niespełna 200 tys. ton zbiorów zbóż chlebowych, a przytem pozostały z ubiegłego okresu pewne zapasy niepotrzebnie importowane, jednakże liczyć się także trzeba ze wzrostem spożycia, któremu przeciwdziałanie nie leży w interesie państwowym. Możliwe jest także większe skarmianie żyta przez inwentarz z powodu braku pasz. Gdy przytem wziąć pod uwagę, że kilkuprocentowa różnica w ocenie zbiorów oznacza setki tysięcy ton, jasnem się zdaje, że przedwcześnie byłoby dziś wyrokować czy import zbóż będzie konieczny i w jakich granicach.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 21 XI 1928.

Pszenica	4·92
Żyto	5·00
Jęczmień brow.	5·70
Jęczmień przem.	5·50
Owies	4·65

Hamburg 21 XI 1928.

Pszenica	5·02
Żyto	4·65
Owies	4·85

Liverpool 21 XI 1928.

Pszenica	4·95
Owies	4·80

Nowy York 20 XI 1928.

Pszenica	4·85
Żyto	4·50
Jęczmień	4·45

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 21 XI 1928.

Pszenica	47·00—47·50
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	36·50—37·00
Jęczmień brow.	36·50—37·00
Jęczmień przem.	34·50—35 00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	36·50—37·00

Lwów 21 XI 1928.

Pszenica dworska	46·00—47·00
Pszenica zbior.	44·00—45·00
Żyto	35·00—36·00
Jęczmień brow.	35·50—36·50
Jęczmień przem.	28·25—29·25
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	30·50—31·50

Poznań 21 XI 1928.

Pszenica	43 00—44 00
Żyto	34·50—35·00
Jęczmień brow.	35·50—37·50
Jęczmień przem.	33·50—34·50
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	31·75—32·75

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 27 XI 1928 r.

Na Giełdzie transakcje w życie po cenach dotychczasowych.

Zainteresowanie dla pszenicy, która ekko zwyżkuje.

Zresztą sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 46·50—47·50, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 35·00—36·00 jęczmień małop. brow. 680 gr 35·50—36·50, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 28·00—29·00 jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 30·50—31·50, kukurydza rumuńska 00·00—00·00, ziemniaki przemysłowe 5·00—5·50. fasola biała 75·00—100·00, fasola kolor. 50·00—55·00, krasa 65·00—75·00, groch ½ Viktorja 45·00 55·00. groch polny 37·00—39·00, bobik 34·00 35·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 35·00—39·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20·00, słoma prasowana 8·00—9·00, hreczka 34·50—35·50. len 72·00 74·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 70·00—72·00. mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 73·00—74·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 51·00—51·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 24·00—24·50, otręby pszenne netto bez worka 24·75—25·25, kasza hreczana 50% połówek 66·00—69·00, kasza jaglana 75·75—77·75, kasza jęczmienna 49·25—51·75, pęcak 49·00—51·00. proso krajowe 40·00—41·00, makuchy lniane 00·00—00·00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000·00 mak niebieski 115—125, mak siwy 90—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 16 XI 1928. Pszenica: dworska 49·00—50·00. targowa 47·00—47·50; żyto: dworskie 36·00—37·00. targowe 35·00—36·00; jęczmień: na krupy 35·00—36·00, targowy 00·00—00·00, na paszę 33·00—34·00; owies: dworski 38·00—38·50, targowy 37·00—38·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 60·00—65·00, Victoria 88·00—92·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00. krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00. mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 77·00—79·00; łubin: żółty 00·00—00·00 niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 140·00—150·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00 30·00, średnie 24·00—26·00, kwaśne 18·00—20·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 33·00—36·00; słoma: żytnia długa 12·00—13·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 65% gł. 73·00—75·00. 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 00·00—00·00, 60% pszenna 00·00—00·00, mąka razowa 57·00—58·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 49·50—50·00, razowa 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 28·00—28·50, pszenne 28·00—28·50, jęcz. 25·00—26·00; pęcak zwycz. 44·00—45·00; sieczka 45·00 do 46·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 7·50—8·50.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 23 XI 1928. — Pszenica 46·00—00·00, żyto 35·00—00·00, jęczmień 30·00—00·00, owies 32·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 5·00—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 22 XI 1928 r. — Pszenica 48·15, żyto 37·15, jęczmień 33·15 owies 32·70, kukurydza 42·25, ziemniaki 5·00—6·50, hreczka 36·00—00·00 proso 38·30—00·00, groch polny 55·00—00·00, groch Viktorja 83·30—00·00. bobik 42·00—00·00, fasola kolorowa 68·75—00·00, fasola biała 92·50—00·00, siemie konopne 70·00—00·00, siemie lniane 76·00—00·00, wyka 41·60—00·00, łubin 45·00—00·00, marchew 0·18—0·25, buraki ćwikłowe 00·15—00·20 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·15—00·25, czosnek 00·30—00·35, siano łąkowe 17·50. polne 00·00, lasowe 14·00, koniczyna 25·00, mieszanka 00·00, słoma okłotowa do sienników 7·76. na sieczkę 6·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 17 XI — 24 XI 1928.

Wynosił spęd: wołów 8 sztuk, buhaji 37 sztuk, krów 542 sztuk, jałownika 11 sztuk, razem 598 sztuk; cieląt 561 szt, baranów 0 szt., świń 18 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 150—000 145—148 gr, buh. 150—000, 130—140, 100—120 gr, krowy 150—160, 130—145 100—110 gr, jałownik 150—160, 130—140, 100—110 gr, cielęta 130—163 gr, barany 00—00 gr., świnie 170 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 20·00—24·00 zł, siano II. 17·00—19·00 zł, siano III. 00·00—00·00 słoma 11·00—12·00 zł, koniczyna 27·00—30·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 17 XI — 23 XI Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 098 do 158 gr, woły 105—150 gr, krowy 075—137 gr, jałownik 108—145 gr, cielęta 133—204 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 205—242 gr, bitej wagi: 230—310 gr.

Na targ spędzono: buhaji 155, wołów 160, krów 120 jałówek 109, cieląt 566, owiec 3, kóz i baranów 00, nierogacizny 978, razem 2091 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·60, krowie 2·40, cielęce za 1 szt. 14·00—15·00, z jałówek 1 kg 2·60—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 13 XI 1928: Konie lekkie pojazdowe 120—250 zł. robocze 100—150 zł, rzeźne 30—80 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 23 XI 1928. Płacono za bydło zł. 1·08—0·00, barany 0·00. cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·62.

Na targ przypędzono 160 sztuk koni, 197 sztuk bydła, 352 świń dużych i 441 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 23 XI 1928. Płacono: bydło od 078—125 gr, cielęta od 160—220 gr, świnie od 130—225 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 23 XI 1928 r. Płacono: bydło od 0·80—1·20, cielęta od 1·30—1·60, świnie rzeźne od 1·20 do 2·00, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 22 XI 1928. Ogólny spęd wynosił 760 sztuk, w tem 208 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 148 sztuk koni, 230 sztuk świń, 174 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·94 zł. świnie 1·70 zł. Spęd średni. Akcja bardzo żywa

Ceny futer

Ceny płacone za skóry futrzane (ściągnięte i niewyprawione) wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, Plac Kapitulny 1.

Lisy surowe do 12 dol., kuny domowe do 16 dol., kuny leśne do 25 dol., wydry do 25 dol., tchórze do 5·50 dol., łasice (gronostaje) do 3 dol., borsuki do 1·50 dol., sarny do 4·00 zł, zające do 4. zł, wiewiórki do 4 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 22 i 23 XI 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·50—0·00, karpie żywe 4·50—0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 0·00—0·00 leszcze i karasie 4·00, drób 2·50—0·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 28 XI 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 7·90—8·10, w detalu 8·40—8·60, kuchenne 7·40—0·00. Mleko 50 gr. Jaja 24 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.